

# Głos *weekend*

Pismo  
ukazuje się  
we wtorki  
i piątki

**Piątek**  
22 listopada 2019  
nr 90 (LXXIV)  
cena: 17 Kč



**HISTORIA**  
**NIE OD RAZU KONGRES**  
**ZBUDOWANO**  
STR. 4

**Powstało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich**  
**Dziennikarze w nowych war**  
CZ. CIESZYŃSKA 1941 – W dniu 14 grudnia 1941 roku w Ostrawie grupa polskojęzycznych dziennikarzy i publicystów z Czechy i Polski założyła Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. Stowarzyszenie miało na celu reprezentowanie ich do władz, w tym w sprawie i pracy dziennikarskiej, a także w sprawie ich praw i obowiązków. W tym celu Stowarzyszenie miało wypracować jednolity program i zasady działalności. W tym celu Stowarzyszenie miało wypracować jednolity program i zasady działalności. W tym celu Stowarzyszenie miało wypracować jednolity program i zasady działalności.

**DLA MŁODZIEŻY**  
**DECYDUJĄ LOGIKA**  
**I CZAS**  
STR. 6



**SPORT**  
**ŚWIATOWA**  
**CZOŁÓWKA**  
STR. 13



## Czytanie ma uniwersalny charakter

**WYDARZENIE:** W środowe przedpołudnie Konsulat Generalny RP w Ostrawie przemienił się z poważnego urzędu w „fajne” miejsce, gdzie można pośpiewać i poczytać... bajki. Wszystko za sprawą organizatorów kampanii „Całe Czechy czytają”, którzy w murach polskiej placówki dyplomatycznej zorganizowali imprezę pt. „Od bajki do poezji”. W jej trakcie dla najmłodszych czytali zaś polska konsul oraz wiceprezydent Ostrawy.

Witold Koźdoń

Wydarzenie zorganizowane w ramach kampanii „Całe Czechy czytają” gościło w ostrawskim konsulacie po raz pierwszy. Obok władarzy miasta zaproszenie przyjęli uczniowie polskiej i czeskiej szkoły podstawowej w Lutyni Dolnej. – Witamy na stacji kolejowej „Konsulat Generalny RP w Ostrawie”. Dziś zabierzemy was wszystkich w podróż od bajki do poezji. A żeby w naszym pociągu było nam raźniej, będziemy sobie nucili. Pomoże nam w tym chór „Tralalla” z Czeskiego Cieszyna – mówiła Izabela Kapias, która wraz z Marianem Mazurem poprowadzili śródową imprezę.

Na początek dzieci usłyszały słynną „Lokomotywę” Juliana Tuwima. Przedwojenny wiersz wybitnego polskiego poety zabrzmiał zarówno po polsku, jak i w czeskim przekładzie. Wspomnieniami podzieliła się również konsul generalna RP w Ostrawie, Izabella Wołłejko-Chwastowicz. – Pamiętam, że jeszcze w trzeciej klasie praktycznie w ogóle nie



• Dzieciom czytali m.in. Zbyszek Prażák i Izabela Kapias. Fot. WITOLD KOŹDOŃ

czytałam, w efekcie nauczycielka zagroziła, że jeśli nie zacznę, nie przepuści mnie do klasy czwartej. No i przez całe wakacje codziennie siedziałam z moim tatą i czytałam

– wspominała Izabella Wołłejko-Chwastowicz, dodając, że znacznie później, dużo czytała również swojej córce. – Czytałyśmy głównie przed

snem, ale literaturę wybierała córka i były to przede wszystkim opowiadania o Martynce. W domu mieliśmy całą kolorową półkę z tymi książkami – wspominała.

Okazuje się jednak, że również wiceprezydent Ostrawy Zbyszek Prażák lubi czytać dzieciom.

– Mamy ich z żoną czworo. Najmłodsze ma dziewięć a najstarsze dziewiętnaście lat – zdradził w środowe przedpołudnie. – Pamiętam, że najstarsza córka uwielbiała bajki, a zwłaszcza jedną, o Jasiu i Małgosi. Bajkę o chatce z piernika – mimo że jej lektura trwa dziesięć minut – znam na pamięć – przekonywał Zbyszek Prażák, który w środę przeczytał dzieciom jedną z baśni Józefa Ondrusza. Z kolei konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz przygotowała wiersz Wandy Chotomskiej „Makaron”. Na koniec zadaniem dzieci było odpowiedzieć, do czego służy „cecdzak” i co to znaczy „być w gorącej wodzie kąpanym”. Najmłodszych najbardziej rozbawiły jednak pytania o to, co ich wkurza i co lubią w szkole.

– Czytałyśmy głównie przed

snem, ale literaturę wybierała córka i były to przede wszystkim opowiadania o Martynce. W domu mieliśmy całą kolorową półkę z tymi książkami – wspominała. Okazuje się jednak, że również wiceprezydent Ostrawy Zbyszek Prażák lubi czytać dzieciom. – Mamy ich z żoną czworo. Najmłodsze ma dziewięć a najstarsze dziewiętnaście lat – zdradził w środowe przedpołudnie. – Pamiętam, że najstarsza córka uwielbiała bajki, a zwłaszcza jedną, o Jasiu i Małgosi. Bajkę o chatce z piernika – mimo że jej lektura trwa dziesięć minut – znam na pamięć – przekonywał Zbyszek Prażák, który w środę przeczytał dzieciom jedną z baśni Józefa Ondrusza. Z kolei konsul Izabella Wołłejko-Chwastowicz przygotowała wiersz Wandy Chotomskiej „Makaron”. Na koniec zadaniem dzieci było odpowiedzieć, do czego służy „cecdzak” i co to znaczy „być w gorącej wodzie kąpanym”. Najmłodszych najbardziej rozbawiły jednak pytania o to, co ich wkurza i co lubią w szkole.



**Możemy czytać po polsku, czesku, angielsku. Ważne, by oderwać najmłodszych od monitorów komputerów i ekranów telewizorów, a przy okazji celebrować chwile spędzone z najbliższymi. Bo we wspólnym czytaniu chodzi również o to, by budować rodzinne więzi. Czytajmy więc naszym dzieciom każdego dnia. Jestem przekonana, że w dzisiejszych czasach ma to o wiele większe znaczenie niż kiedykolwiek wcześniej**

Ewa Katruśák, inicjatorka kampanii „Całe Czechy czytają dzieciom”

REKLAMA

**MIKOŁAJ**  
5.12.2019 od 16:00  
Ujeżdżalnia Vitality Bystrzyca

jizdarna.vitalitysleszsko.cz  
prosimy o rezerwację miejsc pod adresem mailowym: lenka.zahradnikova@vitalitysleszsko.cz

sport vitality

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki  
Miejscowe Koło PZKO w Jabłonkowie  
Księgarnia „U Wirthów”

zapraszają na coroczny Wielki Kiermasz  
– wystawę polskiej książki  
w Domu PZKO w Jabłonkowie

W dniach 22. 11.- 24. 11. w godz. 8.00-16.00  
W sobotę 23. 11. w godz. 12.00-15.00  
swoją najnowszą książkę „Trzecia terapia” będzie podpisywać Danuta Chlup



NASZ »GŁOS«



**Tomasz Wolff**  
wolff@glos.live

Wycofali „Playboya” z polskiego rynku – SMS od redakcyjnego kolegi (pozwolicie, Drodzy Czytelnicy, że pozostanie on anonimowy) był krótki i treściwy. Koneser kobiecego piękna zmarł się, że polska wersja miesięcznika znika z rynku po 27 latach. Rzecz jednak nie tylko w wysmakowanej stronie artystycznej, ale również w warstwie tekstowej. Wydawnictwo dostarczało także sporo tekstów autorskich znaną Wisły, w przeciwnieństwie na przykład do czeskiej wersji „Esquire’a”, gdzie według mojego kolegi z redakcji, aż roi się od zwykłych przedruków. Redakcyjny kolega nie dodał jednak w krótkiej wiadomości tekstowej, że wydawnictwo Marquard Media dokonało chirurgicznego cięcia także innych tytułów, jak choćby reklamowane jako „najlepiej sprzedający się magazyn dla młodych kobiet” miesięcznika „Cosmopolitan”. Kilka dni później z kolei przeoczył jeszcze jedną wiadomość z polskiego rynku prasy. Po 18 latach działalność zawiesił Magazyn Turystyki Górskiej „n.p.m.”. We wspomnianych przypadkach powód jest ten sam – przechodzenie czytelników do wirtualnej rzeczywistości.

Zawieszanie wydawania wspomnianych tytułów dało mi sporo do myślenia. Jeszcze rok, dwa lata temu wieszczę, że choć sprzedaż gazet codziennych będzie dalej spadała, tygodniki czy miesięczniki powinny trzymać się mocno. W końcu działkowcy o swojej pasji tylko od wielkiego dzwonu przeczytają w ogólnokrajowym dzienniku, podobnie jak wędkarze, filateliści czy panie robiące na drutach. Teraz okazuje się chyba, że kryzys jest bardziej głęboki, niż się wydawało i tylko czekać, jak kolejne tytuły będą przenosić treści do sieci.

Wychowałem się na prasie drukowanej, dlatego zawsze chętniej sięgnę po gazetę, którą można kupić w kiosku czy salonie, a nie taką, którą można ściągnąć na dowolne urządzenie. Papierowy „Głos” wciąż trzyma się mocno i tylko od Was, Drodzy Czytelnicy, zależy, czy będzie tak dalej. Ze swoje strony mogę obiecać, że choć przywiązuje się także dużą wagę do współczesnych środków przekazu, zawsze pamiętam, że na początku było słowo. Słowo drukowane.

CYTAT NA DZIS



**Aňa Geislerowa**  
czeska aktorka filmowa

**Gdyby nie aksamitna rewolucja, to dziś zajmowałabym się sklejeniem papierowych woreczków**

# 187 300

osób odwiedziło w tegorocznym sezonie letnim zabytki sakralne, które diecezja ostrawsko-opawska przy współpracy z województwem morawośląskim udostępniła turystom. W porównaniu z rokiem ubiegłym zainteresowanie projektem pn. „Otwarte kościoły” wzrosło o 11 proc. Spośród 33 kościołów największą popularnością cieszyły się świątynie św. Maksymiliana w Hukwaldach, św. Jana Nepomuckiego w Sztamberku oraz katedra Boskiego Zbawiciela w Ostrawie. Największą frekwencję w przeliczeniu na godzinę odnotowano natomiast w drewnianym kościełku na Praszywej. Projekt ma być kontynuowany również w przyszłym roku. (sch)

**Szanowni Czytelnicy**

Z przyczyn technicznych niniejszy numer „Głosu” został oddany do druku w nocy z środy na czwartek. Na ogłoszenia do wtorkowego numeru (26. 11.) czekamy tylko do niedzieli, do godz. 20.00. Za utrudnienia przepraszamy. (r)

DZIŚ...

# 22

listopada 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Cecylia, Marek

**Wschód słońca:** 7.06

**Zachód słońca:** 15.55

**Do końca roku:** 39 dni

**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Kredki

**Przysłowia:**  
„Gdy na świętą Cecylię grzmi, rolnik o dobrym roku śni”

JUTRO...

# 23

listopada 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Adela, Felicyta, Klemens

**Wschód słońca:** 7.07

**Zachód słońca:** 15.54

**Do końca roku:** 38 dni

**(Nie)typowe święta:**  
Święto Wojskowej Służby Prawnej

**Przysłowia:**  
„Listopad ciecie, marzec nie podpiecze”

POJUTRZE...

# 24

listopada 2019

**Imieniny obchodzą:**  
Flora, Jan, Walerdy

**Wschód słońca:** 7.09

**Zachód słońca:** 15.53

**Do końca roku:** 37 dni

**(Nie)typowe święta:**  
Dzień Burak

**Przysłowia:**  
„Deszcz w połowie listopada, tęgi mróz w połowie stycznia zapowiada”

POGODA

piątek

dzień: 5 do 13 C  
noc: 7 do 6 C  
wiatr: 2-4 m/s

sobota

dzień: 7 do 12 C  
noc: 6 do 4 C  
wiatr: 2-5 m/s

niedziela

dzień: 8 do 12 C  
noc: 6 do 4 C  
wiatr: 1-2 m/s

## Rzeczywistość

Średnia Szkoła Zawodowa w Jabłonkowie ma nowe laboratorium wirtualnej rzeczywistości. Otwarte zostało tydzień temu. – Wirtualna rzeczywistość jest dziś „trendy”. Takie laboratorium to droga, jak przyciągnąć nowych uczniów – stwierdził morawośląski wicehetman ds. szkolnictwa i sportu, Stanisław Folwarczny.

Beata Schönwald

Jabłonkowska szkoła średnia kształci młodzież na takich kierunkach zawodowych, jak naprawa maszyn rolniczych i auto-mechanik, a także na kierunku maturalnym środki transportu. W przyszłym roku chce poszerzyć ofertę o kolejne trzy – dwa z maturą, technologie informacyjne oraz ekonomika i przedsiębiorczość, oraz jeden zawodowy, kucharz-kelner. Nowe

kierunki w połączeniu z laboratorium wirtualnej rzeczywistości to dla szkoły szansa na rozwój. – Będzie wspaniale, jeśli się uda podnieść zainteresowanie uczniów klas dziewiątych tą szkołą, która znajduje się na obrzeżach naszego regionu i w chwili obecnej odnotowuje raczej spadek liczby chętnych – podkreślił Folwarczny. Jabłonkowska zawodówka nie jest jednak jedyną szkołą, która będzie opierać edukację na możliwościach,



● Jabłonkowska szkoła średnia ma nowe laboratorium wirtualnej rzeczywistości. Podczas oficjalnego otwarcia nie mogło zabraknąć przecięcia wstęgi. Fot. UW w Ostrawie

## wirtualna jest modna

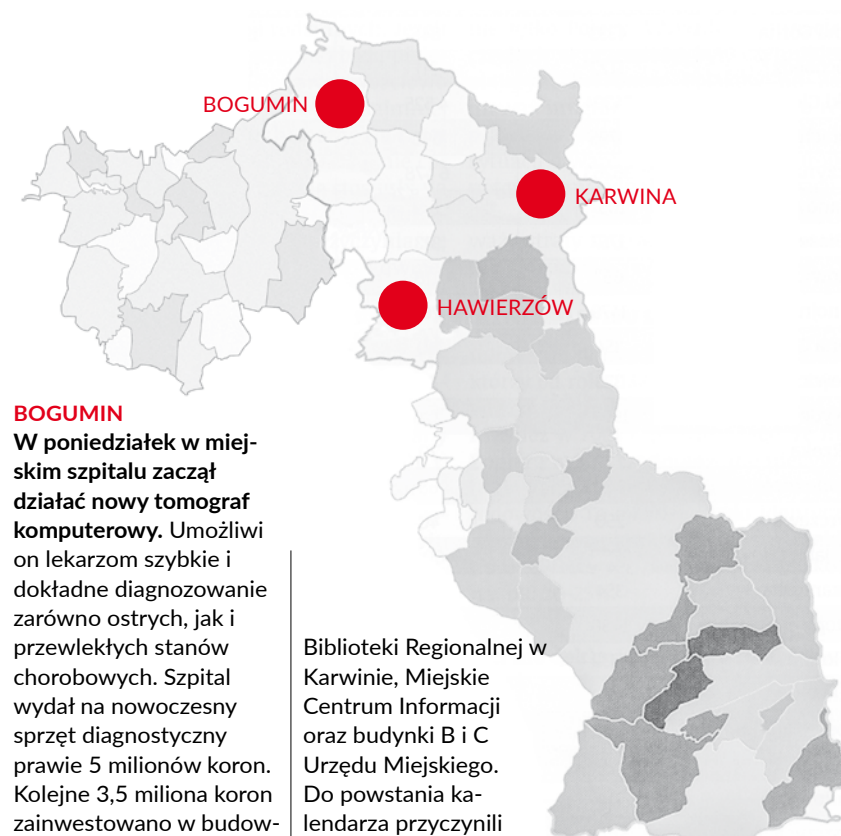
nia Szkoła Techniki i Transportu w Ostrawie-Witkowicach oraz Technikum Przemysłowe w Ostrawie-Witkowicach.

Jak poinformowało województwo, koszt realizacji sześciu laboratoriów w sześciu szkołach sięgnął 30 mln koron. Zdecydowaną większość pokryły środki pozyskane z funduszy europejskich. Województwo partycypowało w kosztach projektu tylko w małym stopniu. W przypadku jabłonkowskiej placówki było to 5 mln koron, z czego ponad połowa została przeznaczona na technologie, niespełna 2 mln koron pochłonęły prace budowlane, a 400 tys. wydano na meble.

– Praca z technologiami cyfrowymi jest dla wielu kierunków wręcz niezbędna. Chodzi o sposób, jak uatrakcyjnić nauczanie, a także podnieść go na wyższy poziom. Czym lepsze umiejętności uczniowie zdobędą, tym łatwiej będzie im na rynku pracy. Przyszłość jest w nowoczesnych technologiach – podkreślił wicehetman. Plusem jest to, że każdy kierunek może korzystać z własnego przygotowanego na miarę programu nauczania.

jakie stwarzają nowoczesne technologie. Wojewódzki projekt laboratoriów wirtualnej rzeczywistości dotyczył bowiem w sumie sześciu szkół średnich. W pięciu z nich laboratoria już jakiś czas działają. Są to: Średnia Szkoła Zawodowa we Frydku-Mistku, Technikum Przemysłowe w Karwinie, Średnia Szkoła Techniczna w Opawie, Śred-

DZIEJE SIĘ W REGIONIE



BOGUMIN

W poniedziałek w miejskim szpitalu zaczął działać nowy tomograf komputerowy. Umożliwi on lekarzom szybkie i dokładne diagnozowanie zarówno ostrych, jak i przewlekłych stanów chorobowych. Szpital wydał na nowoczesny sprzęt diagnostyczny prawie 5 milionów koron. Kolejne 3,5 miliona koron zainwestowano w budowlane prace adaptacyjne. Tomograf ma kluczowe znaczenie zwłaszcza w diagnostyce i chirurgii wewnętrznej. Zapewni lekarzom wysokiej jakości zdjęcia, a przy okazji nie obciążą pacjentów nadmierną dawką promieni rentgenowskich. (wik)

Bibliotek Regionalnej w Karwinie, Miejskie Centrum Informacji oraz budynki B i C Urzędu Miejskiego. Do powstania kalendarza przyczynili się sami mieszkańcy segregujący swe śmieci, ponieważ powstał on z surowców wtórnych. (wik)

HAWIERZÓW

Czeski minister zdrowia, Adam Vojtěch, przyjechał w sobotę z wizytą do Hawierzowa. Spotkanie władz miasta z szefem resortu odbyło się w ratuszu. Następnie minister odwiedził miejscowy szpital oraz Dom Seniora „Luna” (na zdjęciu). Prezydent miasta, Josef Bělca, poinformował Adama Vojtěcha o próbach utrzymania liczby pracowników służby zdrowia w Hawierzowie poprzez atrakcyjne



Fot. ARC

## Dziennikarskie szkolenie

Jak zainteresować tematem czytelnika? Czy w Polsce istnieje jeszcze obiektywne dziennikarstwo? Te i inne zagadnienia są tematem kilkunastu warsztatów dla dziennikarzy ze Wschodu, które trwają od wtorku w Warszawie.

W zajęciach organizowanych i finansowanych przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” uczestniczą dziennikarze z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Mołdawii i Republiki Czeskiej. Z Zaolzia wyjechało na warsztaty dwoje re-

daktorów „Zwrotu” oraz Danuta Chlup z „Głosu”.

Zajęcia odbywają się na Wydziale Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzą je doświadczeni dziennikarze, współpracujący z uniwersytetem, m.in. Anita Karwowska z „Gazety Wyborczej” oraz Zbigniew Zbikowski, który przez ponad 30 lat pracował w różnych mediach, także na emigracji.

W środę tematem były gatunki dziennikarskie, sposoby zainteresowania czy-

telnika oraz specyfika dziennikarstwa internetowego. W czwartek uczestnicy byli gośćmi studia radiowego, tematem dzisiejszych zajęć są media społecznościowe.

Do interesujących należał wykład Pawła Olka, który na przykładzie konkretnych tytułów prasowych zastanawiał się nad przyszłością prasy drukowanej w kontekście drastycznego spadku nakładu (dochodzącego do 30-40 proc. w skali roku) nawet najbardziej popularnych dzienników. (dc)

REKLAMA

**CHATA STAROPOLSKA**

**MENU**

RESTAURACJA, NOCLEGI  
CATERING, DOSTAWA NA TEL.  
NIGHT CLUB, DANCINGI  
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE  
WESELA, KOMUNIE, STYPI...  
IMPREZY INTEGRACYJNE  
IMPREZY DLA FIRM  
OBSŁUGA WYCIECZEK  
SALE WYKŁADOWE

**NAJWYŻSZA Jakość W HARMONII ze Smakiem**

UL. WODZISŁAWSKA 39  
44-325 MSZANA, POLSKA  
WWW.CHATASTAROPOLSKA.EU  
KOM. +48 506 922 588

W OBIEKTYWIE...



● Biblioteka Miejska w Czeskim Cieszynie – filia przy ul. Havlíčka – posiada cały zestaw nowych książek z Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego oraz warszawskiego wydawnictwa Wielka Litera. Interesujące pozycje trafiły do placówki w formie daru, z inicjatywą Elżbiety Nowak, redaktor naczelnej szczecińskiego „Przeglądu Uniwersyteckiego”. Wśród książek znajdziemy m.in. głośne nowości, takie jak „Koniec samotności” Janusza L. Wiśniewskiego, „Spowiędź klawisza” Pawła Kapusty czy „Odbiorę ci wszystko” Ruth Lillegraven. (dc) Fot. FRANTISEK SZYMCZYŃSKI



● Podczas warsztatów był też czas na rekreację. Dziennikarze odwiedzili Pragę. Fot. DANUTA CHLUP









# Decydują logika i czas

Logiczne myślenie to silna strona Jakuba Michalskiego, czwartoklasisty Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie. W międzywojewódzkim konkursie „Talent Gimnazjów” zajął niedawno 5. miejsce.



• Jakub Michalski zajął 5. miejsce w „Talencie Gimnazjów”.  
Fot. BEATA SCHÖNWALD

Beata Schönwald

## Od czego trzeba było zacząć, żeby zostać „talentem logiki”?

– Od olimpiady logicznej, na którą mógł się zgłosić praktycznie każdy, ponieważ jego pierwszy etap odbywał się w domu przy komputerze. W ciągu 35 minut trzeba było rozwiązać 25 zadań. Na tej podstawie spośród 1500 startujących osób wyłoniono 60 najlepszych, którzy zakwalifikowali się do eliminacji wojewódzkich w Ostrawie. Te składały się z trzech części. Pierwsza obejmowała 20 przykładów, na których rozwiązywanie mieliśmy 40 minut. W drugiej części zadania były stopniowo wyświetlane na tablicy, w związku z czym trzeba je było rozwiązywać w danej kolejności i w danym czasie. Natomiast trzecia część miała charakter gry.

## Taka praca pod presją czasu to stresująca rzecz. Jak sobie z tym radzisz?

– W momencie, kiedy siadam do komputera, to trochę się stresuję. Kiedy jednak zaczynam rozwiązywać zadania, nie myślę już o tym.

## Wróćmy jednak do olimpiady. Co było dalej?

– Ośmiu najlepszych uczestników eliminacji wojewódzkich awansowało do ogólnopolskiego finału. Mnie, co prawda, się to nie udało, ale ponieważ znalazłem się w pierwszej trzydziestce, zakwalifikowałem się do konkursu „Talent Gimnazjów”, który też odbywał się w Ostrawie. Oprócz uczestników z naszego województwa startowało w nim 30 najlepszych gimnazjalistów z województwa żylińskiego na Słowacji. Tak się złożyło, że uplasowałem się na 5. miejscu.

## Co było nagrodą?

– Otrzymałem klawiaturę do komputera i słuchawkę.

## Co należy sobie wyobrazić pod pojęciem zadania logicznego?

– Niektóre zadania są podobne do zadań matematycznych i potrzebna jest wiedza z tego zakresu. Większość przykładów wymaga jednak po prostu logicznego myślenia.

## Czy w takim razie można się na taki konkurs jakoś przygotować, czy po prostu kluczem do sukcesu jest tęga głowa?

– Rozwiązując różne zadania logiczne, można zyskać wprawę. Jeśli jednak o mnie chodzi, to nie specjalnie się przygotowywałem. W tym roku startowałem w olimpiadzie logicznej trzeci raz z kolei,

miałem więc już pojęcie o tym, czego mogę się spodziewać.

## Do jakiego etapu udało ci się dobrać w poprzednich edycjach?

– Za pierwszym i drugim razem zakwalifikowałem się do fazy wojewódzkiej i na tym się skończyło.

## Przed tobą matura i wybór uczelni wyższej. Podjąłeś już jakąś konkretną decyzję?

– Nie do końca, ale w moim przypadku prawdopodobnie będzie chodziło o studia ekonomiczne, konkretnie kierunek finansów w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Pradze.

## To ma m.in. związek z matematyką...

– Tak, matematyka i fizyka należą do moich ulubionych przedmiotów.

## A poza szkołą?

– Lubię sport, a konkretnie pływanie. Jestem nawet członkiem klubu pływackiego „Kosatki” w Karwinie.

## Jak tam sobie radzisz?

– Pływanie traktuję głównie jako przyjemność, wyniki nie są dla mnie najważniejsze. Choć czasem udaje mi się stanąć na podium. ◀

# Tańczyli po polsku



• W tym roku były na topie czerwone sukienki. Fot. MAREK KOZUŚNIK

Drugoklasiści Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie zakończyli tydzień temu swoją przygodę z tańcem towarzyskim. W piątek i sobotę w ośrodku kultury „Trisia” w Trzynie odbyły się lekcje pokazowe dla rodziców i krewnych kursantów. – Na sobotni termin zgłosiło się więcej par, w związku z czym atmosfera była bardziej gorąca – powiedziała instruktorka tańca i wodzirejka, Ewa Troszok.

Lekcje pokazowe gimnazjalistów miały jako co roku polski charakter. Polskie melodie towarzyszyły zarówno kursantom w trakcie ich popisów na parkiecie, jak i w czasie wolnej zabawy towarzyskiej. – Kiedy DJ wybrał „Góralu, czy ci nie żal”, „Hej, sokoły” albo „Pijemy szampana w Zakopanem”, śpiewała cała sala, wszystkie generacje od babć i rodziców aż po młodsze rodzeństwo. I to mi się chyba na tej imprezie najbardziej podobało – przyznała Troszok.

W sumie w piątek i sobotę zakończyły kurs tańca i oglądały towarzyskiej 52 pary gimnazjalistów i ich kolegów z innych szkół średnich. – W tym roku ponownie poziom taneczny uczestników był bardzo wysoki, chociaż zdarzało się, że na lekcjach sporo ludzi brakowało ze względu na różne jubileusze, które odbywały się jesienią. Mimo tych przeszkód wszyscy opanowali to, co mieli do opanowania – podsumowała nauczycielka tańca. (sch)



## DZIEŃ OTWARTY 27 listopada

„Przyjdź, zobacz, pozwiedź, spróbuj, dotknij i sprawdź, czyli pocuj Gimpel”, to hasło tegorocznego Dnia Otwartego w Polskim Gimnazjum. Program dla uczniów klas 9. szkół podstawowych i ich opiekunów będzie realizowany w godz. 8.00-16.00.

## Z KOŁĘDĄ NAD WEŁTAWĘ 29-30 listopada

Chór szkolny „Collegium Iuvenum” spędzi dwa dni w stolicy. Powodem jest udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Adwentowej i Bożonarodzeniowej w Pradze o nagrodę Petra Ebena. W programie oprócz przesłuchań konkursowych również koncert uczestników na rynku Staromiejskim.

## MATURA SIĘ ZBLIŻA 2 grudnia

Nie o to chodzi, żeby potęgować stres, ale o to, żeby dobrze się przygotować. Uczniowie klas czwartych piszą próbny pisemny egzamin maturalny z języka czeskiego. Ponadto w tym dniu mają termin składania zgłoszeń na maturę w terminie wiosennym.

## MIKOŁAJ I... 6 grudnia

Oczywiście, to dzień, kiedy „Mikołaj święty nosi prezenty”, ale także dzień, kiedy uczniowie klasy IVC poddadzą się uroczystemu pasowaniu na maturzystów. Po formalnym rozpoczęciu nastąpi nieformalna zabawa do baaardzo późna. (sch)



E-mail: danuta.chlup@glos.live  
Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

# » Dzień Kalosza « w przedszkolu

W polskim przedszkolu w Lutyni Dolnej cały czas dzieje się coś ciekawego. Wszystkie dni są fajne, ale niektóre jeszcze fajniejsze od pozostałych. Weźmy na przykład taki „Dzień Kalosza”, który jest spełnieniem marzeń każdego małego człowieka. Tego dnia nie tylko można, ale wręcz wypada tańczyć w kałuży!

Danuta Chlup

Miałam to szczęście, że mogłam w ub. tygodniu wziąć udział w „Dniu Kalosza”. Ale tylko się przyglądałam, bo przyszedłam, że nie zabrałam gumowców. Po śniadaniu dzieci najpierw miały „deszczowe” zajęcia w przedszkolu. Włożyły nawet kalosze. Panie nauczycielki rozpostarły w sali cienką szeleszczącą folię, która zarówno swoim wyglądem, jak i dźwiękami, które wydawała, kiedy dzieci ją unosiły, kojarzyła się z wodą i deszczem. Były też, oczywiście, deszczowe piosenki.

Po tej zabawie przyszła kolej na zajęcia plastyczne. Przedszkolaki grzecznie zajęły miejsca przy stolikach i tworzyły tematyczne ob-



• W takiej kałuży starczy miejsca dla wszystkich. Fot. DANUTA CHLUP

razy. Wycinały i naklejały na kartkach chmurki, kropelki deszczu i – oczywiście – kalosze. Następnie pokolorowały te buki.

I wreszcie nadeszła pora spaceru! Dzieci, ciepło ubrane, w kaloszach, niecierpliwie rozglądały się wokół siebie. Deszcz nie padał – czy uda

się znaleźć jakąś kałużę? Udało się! Najpierw niedużą, wprost przed budynkiem szkoły i przedszkola, a potem taką naprawdę porządną! Taką, w której cała grupa mogła skakać i bawić się – i dla wszystkich starczyło miejsca. „Dzień Kalosza” bardzo się udał. ◀

## ANKIETA

### Dlaczego deszcz jest fajny?

#### Alicja Majzner, 4 lata

Dlatego, bo są kałuże. Można w nich skakać w kaloszach. Moje kalosze są brązowe.



#### Jaś Iwanuszek, 5 lat

Kiedy pada deszcz, rosna kwiatki. Nie musimy ich podlewać. W deszczu chodzę pod parasolem.



#### Zuzanka Pavlorkowa, 4 lata

Mogę skakać i kręcić się w kaluzach w kółko. Chodzę bez parasola. Jestem mokra, ale to mi nie przeszkadza.



## GŁOSIK I LUDMIŁKA

### Dziurawy parasol

– Idziemy na spacer? – zaproponował Głosik, który bardzo się tego dnia nudził. Ludmiłka sceptycznie wyjrzała przez okno. Na dworze panowała typowa listopadowa szaruga. Było zimno i padał deszcz.

– W takiej pogodzie? – skrzywiła się. – Też mi przyjemność!

– A żebyś wiedziała! Włożyłam kalosze oraz nieprzemakalną kurtkę z kapturem – i idę! Ludmiłka westchnęła, ale zgodziła się towarzyszyć Głosikowi. Wygrzebała z szafy swoje gumowce i duży parasol. Nie zamierzała zmoknąć.

Głosik dziarsko ruszył przed siebie. Uradowany skakał z kałuży do kałuży i rozpryskiwał wodę. Spodnie miał po chwili spryskane błotem, ale nie przejmował się tym specjalnie. Mają przecież w domu pralkę.

Ludmiłka szła powoli, schowana pod parasolem. Zaczęło jej być zimno, ponieważ – w odróżnieniu od Głosika – nie zagrzała się

intensywnym ruchem. W dodatku czuła, że woda kapie jej na głowę. Jak to możliwe?

– Ludmiłko, tak mi się zdaje, że twój parasol jest dziurawy – zauważył Głosik.

– No pięknie! – warknęła Ludmiłka. – I co ja teraz mam zrobić?! – Wrzuciła zniszczony parasol do najbliższego śmietnika i robiła to, co ja – ciesząc się deszczem!

Ludmiłka nie była specjalnie przekonana do tego pomysłu, ale w sumie nie miała innego wyjścia. Wyrzuciła niepotrzebny przedmiot, wciągnęła kaptur na głowę i dołączyła do kałużowych zabaw Głosika. Już po paru minutach uśmiech rozgościł się na jej twarzy.

(dc)



Rys. WŁADYSŁAW OWICZARZY

## WITAMY

Bartek Jochymek urodził się 4 lipca br. w szpitalu w Karwinie. Ważył 3890 g i mierzył 52 cm. Rodzice Danuta i Marian Jochymkowie nadali synowi imię patrona trzarnowickiego kościoła katolickiego, św. Bartłomieja. Wspólnych zabaw z Bartusiem nie mogą się już doczekać brat Tymek i siostrzyczka Kasia. Rodzinka mieszka w Trzarnowicach. Zdjęcie nadesłała babcia Basia ze Stanislavic.

Bartłomiej to imię męskie pochodzenia aramejskiego, tłumaczone jako „syn oracza”. (dc)



Fot. ARC. rodziny

## GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

### Nagrada za wielojęzyczność



Fot. ARC. szkoły

Sześcioro uczniów klasy 9. SP im. G. Przeczka w Trzynie wyjechało 8 listopada do Pragi, by odebrać nagrodę dla całej klasy w konkursie językowo-plastycznym. Po przedpołudniowej „randce językowej”, kiedy to zapoznaliśmy się z dziewięcioma językami – m.in. greckim, węgierskim czy bułgarskim, wybrałyśmy się zwiedzić most Karola i Stare Miasto. Praga jest czarująca. Szybko pochłonęłyśmy atmosferę stolicy. Po degustacji typowo czeskiego „trdelnika” wróciliśmy do Domu Europejskiego, by oficjalnie odebrać naszą nagrodę w konkursie „Vicejazyčnost je bohatství” („Wielojęzyczność jest bogactwem”). Kryterium nadesłanych 500 prac było czytanie w obcym języku, a następnie zilustrowanie i opisanie w języku czeskim ważnej postaci dla danego narodu. I tak między armejskimi, niemieckimi, angielskimi i słowackimi pracami znalazła się również ta nasza polska. W swojej kategorii nasza klasa zajęła doskonale trzecie miejsce! Uczestniczki wyjazdu



# Jego dzieło przetrwa wszystko

Zespół „Śląsk” to „opus magnum” Stanisława Hadyny. W tym roku minęła 20. rocznica śmierci profesora, a zespół trwa i koncertuje. Właśnie przebywa w Japonii, USA i Kanadzie. Powróci do Polski na Boże Narodzenie. Duch hadynowski błąka się więc ciągle po świecie, a warto przypomnieć, że w liczącej 68 lat historii zespołu Stanisław Hadyna kierował „Śląskiem” ledwie 23 lata. W tym czasie odcisnął jednak niebywałe piętno na jego obliczu. Dlatego myślę, że to jego dzieło przetrwa wszystko, a sam Hadyna przeszedł do wieczności – mówił w trakcie ostatniego wykładu Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO Adam Pastuch, były dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

## Witold Koźdoń

Listopadowy prelegent MUR-u od 1995 r. był zastępcą i najbliższym współpracownikiem Stanisława Hadyny w „Śląsku”. Następnie przez 11 lat kierował zespołem, był także pomysłodawcą nadania „Śląskowi” imienia Stanisława Hadyny. Obecnie kieruje Regionalnym Instytutem Kultury w Katowicach.

## Upozowany na... Chopina

– Faktycznie długi czas spędziłem w „Śląsku”, z czego trzy lata współpracowałem z profesorem Hadyną. Miałem szczęście obcować ze wspaniałym człowiekiem i o tym chciałbym państwu opowiedzieć – stwierdził Adam Pastuch, który skupił się na nieznanych faktach z życiorysu wybitnego kompozytora. Na początek zaprezentował zdjęcie, na którym młody Hadyna został upozowany na... Fryderyka Chopina.

– Można powiedzieć, że Chopin był dla profesora wzorem i najważniejszym, kolumnowym wręcz punktem odniesienia w kulturze. I sądzę, że na tym zdjęciu to widać – przekonywał, wspominając, że w latach 90. XX wieku, po powrocie do zespołu „Śląsk”, profesor był już człowiekiem wiekowym, mimo to cały czas emanował energią i siłą. – Nadal był czynny i dynamiczny, natomiast podobno zupełnie inny niż na początku, czyli w latach 50. Wtedy ponoć był twardy i zdecydowany, nie znosił sprzeciwu, wszystko musiało być po jego myśli. Prawdopodobnie jednak taka była po prostu potrzeba. Bez umiejętności charyzmatycznego przewodzenia niczego by nie stworzył. Natomiast, gdy ja poznałem profesora w 1995 roku, był już człowiekiem nastawionym filozoficznie, skłonny do rozmowy i bliskiego kontaktu z ludźmi – mówił Adam Pastuch, wspominając, że w gabinecie profesora stał Steinway – piękny i bardzo rzadki fortepian.



• Listopadowy MUR jak zwykle odbył się w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie. Fot. WITOLD KOZDOŃ

## Nastrojony na... trudne chwile

– Dopóki profesor nie scedował na mnie całej papierkowej roboty, trzymał na nim różne dokumenty. Fortepian był jednak nastrojony. W trudnych momentach wyprowadzany z równowagi Hadyna trzasnął drzwiami, zamykał się w swoim gabinecie, siadał do fortepianu i grał Chopina. Najczęściej były to etudy, a profesor walił w klawisze tak, że cały koszęciński zamek drżał. Wiedzieliśmy, że w takich momentach trzeba odczekać, bo nie z szefem nie załatwimy – wspominał.

Adam Pastuch przekonywał, że profesor Hadyna zacerpnął z myśli chopinowskiej ideę artystycznego przetwarzania muzyki ludowej. – To jest coś, czego pragnął i co się mu udało. Tak jak źródłem twórczości Chopina było Mazowsze, tak Hadyna czerpał ze Śląska Cieszyńskiego, Zaolzia, Beskidów.

Podobnie również jak Chopin po swojemu, muzycznie przetwarzał bogactwo tej ziemi. Ale Hadyna był też pedagogiem, psychologiem, pisarzem. Jak na jedno życie to dość sporo, choć obojętnie uważam, że jego najważniejszym talentem były zdolności menedżerskie. Sam profesor nie przywiązywał do tego wagi, wręcz się tego wypierał, ale był genialnym organizatorem. A stworzenie zespołu „Śląsk” to był już prawdziwy majstersztyk – stwierdził.

## Pomocny ojciec

Sukces „Śląska” wynikał jednak nie tylko z talentów Stanisława Hadyny, ale też z jego bardzo bliskich relacji z ojcem, Jerzym Hadyną. – Bo tak naprawdę to Jerzy był prawdziwym zbieraczem starych „pieśniček”. Prawda jest taka, że Hadyna czerpał z jego dorobku. Ojciec profesora spisał i opracował mnóstwo

autentycznych materiałów folklorystycznych ze Śląska Cieszyńskiego. Potrafił to, bo był nauczycielem i muzykiem. Był też świadom uniwersalnych wartości, jakie niesie w sobie cieszyński folklor. I w Koszęcinie towarzyszył swemu synowi od początku. Był takim dobrym duchem zespołu i miał swój udział w stworzeniu artystycznej oraz organizacyjnej wizji „Śląska” – mówił Adam Pastuch. Przypomniał przy okazji, że pierwotnie był to Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Śląsk”. Co ciekawe, nazwa ta denerwowała profesora, który nie lubił zwłaszcza przymiotnika „ludowy”. – Mawiał: panie kolego, jaki to zespół ludowy? To zespół artystyczny. To jest mój autorski zespół! I powiedzmy sobie uczciwie, że Hadyna miał rację, bo „Śląsk” nie był, nie jest i nigdy nie będzie zespołem ludowym – stwierdził listopadowy prelegent MUR-u. ◀

•••  
Panie kolego, jaki to zespół ludowy? To zespół artystyczny. To jest mój autorski zespół!

Stanisław Hadyna



## Ostatni wieczór

Swoją pierwszy zagraniczny koncert „Śląsk” dał w 1955 r. w Karwinie. Po powrocie Hadyna do zespołu jeden z pierwszych koncertów także zorganizowano na Zaolziu, w Trzyńcu. Jeszcze inny koncert odbył się w Trzyńcu w listopadzie 1998 roku, gdy nadawano imię Stanisława Hadyny polskiej podstawówce w Bystrzycy. – To był pożegnalny koncert profesora, ostatni dyrygowany przez niego występ – mówił Adam Pastuch. – Po wydarzeniach bystrzyckich Stanisław Hadyna wrócił do Koszęcina, a my finiszowaliśmy z sezonem. 21 grudnia członkowie zespołu spotkali się na tradycyjnym oplatku i dokładnie to pamiętam. Złożyliśmy sobie życzenia, a następnie zorganizowaliśmy kameralne spotkanie w wąskim gronie. Siedzieliśmy u mnie w gabinecie, piliśmy wino, rozmawialiśmy. Profesor był jednak jakiś smutny. Zapytałem go o to, a on odpowiedział: wie pan, bo w tej Bystrzycy poczułem się, jak przy własnym grobie. Nie wiem, czy oni mi to dobrze zrobili... – Panie profesorze, co też pan opowiada – odpartem. – Ale wie pan, bo mnie się śniło...

– Dobra profesorze, wypijmy jeszcze po kieliszku. Wszystko będzie dobrze – stwierdziłem. Następnego dnia, czyli 22 grudnia, profesor Hadyna wyjechał do Krakowa i muszę powiedzieć, że tego wieczora widziałem go po raz ostatni. Stanisław Hadyna zmarł bowiem 1 stycznia 1999 roku – wspominał Adam Pastuch.



• Prof. Stanisław Hadyna w Bystrzycy, podczas uroczystości nadania jego imienia tamtejszej szkole podstawowej. Fot. ARC „Pis” w Bystrzycy oraz Ośrodek Dokumentacyjno-Kongresowy Polsków w RC.

## »Śląsk« ważniejszy od Hollywood

Biografia Stanisława Hadyny była nietłwa, wszyscy to wiemy. W dodatku jego kariera mogła się potoczyć zupełnie inaczej – zdradził Adam Pastuch, prezentując słuchaczom w auli Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie nieznaną bliżej dokument.

– To dwa listy do Stanisława Hadyny od dyrektora jednej z wytwórni filmowych w Hollywood. Pochodzą one z grudnia 1959 roku, a czego dotyczą? Ano prezes tej firmy zwraca się do profesora, by ten przygotował kompozycję muzyczną dla potrzeb jednego z filmów. Proponowane honorarium to 100 tysięcy dolarów. W 1959 roku to była ogromna kwota, tymczasem profesor odmówił. Stanisław Hadyna nigdy się tym nie chwalił. To była jedna z koszęcińskich tajemnic, ale losy Stanisława Hadyny mogły się potoczyć zupełnie inaczej, tymczasem on tej propozycji nie przyjął. Proszę sobie wyobrazić, jak ogromna musiała być jego miłość do zespołu, do tego, co robił i – mówiąc górnolotnie – do ziemi ojczystej. Bo przecież takie propozycje otrzymuje bardzo niewiele osób – stwierdził Adam Pastuch, przypominając, że wielką hollywoodzką karierę zrobił później Wojciech Kilar czy Henryk Mikołaj Górecki. – Oni takie kontakty podpisali, natomiast Hadyna odmówił i pozostał ze swoim „Śląskiem”. Nigdy nie zdradził, czy tego żałował, bo raptem dziewięć lat później, w 1968 roku, został odsunięty od zespołu – przypomniał.



• Pomnik Stanisława Hadyny w amfiteatrze w Wiśle. Fot. ARC Urzędu Miejskiego w Wiśle.

# HISTORIE POLSKICH KOBIET (10) Schodzę do podziemia

W działalność opozycyjną nakierowaną na przemianę ustroju komunistycznego w czasach PRL-u zaangażowanych było wiele kobiet. Pierwszym masowym wyrazem niezadowolenia był strajk generalny i demonstracje uliczne, które rozpoczęły się w czerwcu 1956 r. w Zakładach Metalowych im. Józefa Stalina w Poznaniu. Z kolei marzec 1968 r. przyniósł pierwsze protesty o charakterze stricte politycznym, wywołane zdjęciem z afisza „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka.

Wśród organizatorów znalazły się Teresa Bogucka, Irena Lasota oraz Barbara Toruńczyk. Kobiety działały też w pierwszych zorganizowanych inicjatywach opozycyjnych powstałych w latach 70. – Komitete Obrony Robotników (KOR) i w Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCiO). Masowo wstępowały również do „Solidarności” – według szacunków stanowiły niemal połowę z 10 milionów członków.

Jednocześnie, mimo istotnego zaangażowania, kobiety zazwyczaj pozostawały w cieniu, rzadko sprawując najbardziej ekspozycyjne funkcje. Sytuację tę oddaje fakt, że w prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” obok 19 delegatów znalazła się tylko jedna kobieta (Grażyna Przybylska-Wendt), tyle samo, co w Komisji Krajowej, gdzie znalazło się 82 delegatów. Paradosem jest sytuacja, w której refleksyjnie skierowane były na męską część działaczy opozycyjnych, pozwała kobietom na podejmowanie bardziej ryzykownych akcji, między innymi w drugim obiegu. Jak pisała badaczka z uniwersytetu w Berkeley Shana Penn: „podziemna prasa stała się domeną kobiet, zawiądnęły nią i odegrały w niej istotną rolę”.

Choć masowe internowania związane z wprowadzeniem stanu wojennego dotknęły także kobiety (zostały zgromadzone w dwóch ośrodkach: w Darłowie i Gołdapi), to wobec czasowego wyeliminowania czołówek męskich przywódców opozycji znaczenie ich aktywności jeszcze wzrosło.

We wszystkich zespołach i grupach roboczych Okrągłego Stołu uczestniczyły 32 kobiety po stronie opozycji i 23 po stronie rządowo-koalicyjnej. Na obradach plenarnych znalazło się miejsce tylko dla dwóch z nich – Grażyny Staniszewskiej z opozycji i Anny Przecławskiej reprezentującej stronę rządową.

## Anna Dodziuk,

studentka historii, w relacji

Teren między Pałacem Kazimierzowskim a Biblioteką Uniwersytecką szybko się zapętniał. (...) (Po około trzech godzinach wiecu) brama otworzyła się i zobaczyłam (...), że wchodzi. Szeregami, w hełmach, z pałami, wchodzi gołędzianicy (zomowcy z Gołędzinowa). Zatkalo mnie, przez ułamek sekundy miałam wrażenie, że to czasy okupacji. Myślę, że wtedy załamała się moja ufa wiara, że „socjalizm jest dobry”.

Warszawa, 8 marca 1968,

„Krajobraz po szkole”, Warszawa 1989

**Romana Kahl-Stachniewicz,** pracownica administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, w relacji

Napisałam ulotki informujące o mszy (żałobnej za Stanisława Pyjas, zmarłego w niejasnych okolicznościach studenta i działacza opozycyjnego) i rozrzuciłam je w salach wykładowych. Na nabożeństwo w Dominikanów wszyscy przyszli ubrani na czarno. Było to pierwsze tak duże wystąpienie w Krakowie. Po mszy tłum poszedł na ulicę Szewska, gdzie zginał Pyjas, były przemówienia. Później co roku obchodziliśmy rocznicę jego śmierci, składaliśmy kwiaty, zapalaliśmy znicze. Podczas tej manifestacji zrozumiałam, że tak dalej być nie może. Siedzimy i narzekamy, a tak naprawdę, milcząc, popieramy to, co się dzieje w kraju.

Kraków, maj 1977,

M. Sidor, „Ruch Obrony Praw”, „Karta” 2007, nr 52

**Anna Walentynowicz,** pracownica Stoczni Gdańskiej, we wspomnieniach

Te dni między 9 a 14 sierpnia 1980 roku... Ileż ja wtedy rozmyślałam. Całe moje dotychczasowe życie – wizerunek człowieka uczciwej pracy i czystego serca – podsumowano krótko: „artykuł 52, dyscyplinarne zwolnienie”. Kropka. Zwracanie się do Sądu Pracy chyba nie miało by sensu. Miałam i w tym względzie swoje doświadczenia. Odkładane z miesiąca na miesiąc terminy rozpraw, odwołania, próby mijania prawa przez dyrekcję.

Przedtem procesowałam się z kierownictwem stoczni, bo chciałam na własnym przykładzie pokazać innym, że nie trzeba się bać, że można i trzeba – chociaż z trudem – dochodzić swoich praw. Wydawało mi się, że rozumieli, że trochę więcej podnieśli głowy. Czasem znajdowali w sobie nieco odwagi, żeby po kryjomu, gdy nikt nie widział, szepnąć mi parę słów pocieszenia. Ale często, kiedy rozdawałam ulotki, odwracali się plecami (...).

Wyjrzałam przez okno. Nieruchome dźwięki, jak w Grudniu (1970). Poczułam przyspieszone bicie serca. Odszukałam Alinę Pięnkowską, zamknęłyśmy się w łazience na naradę. Co się dzieje? Chyba strajk?

Gdańsk, sierpień 1980,

A. Walentynowicz, A. Baszanowska, „Cień przyszłości”, Kraków 2005

## Maria Filipowicz,

pracownica kłalni Zakładów

Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego, w relacji

Warszawa, 8 marca 1968,

„Krajobraz po szkole”, Warszawa 1989



• Pogrzeb Kardynała Stefana Wyszyńskiego – Anna Walentynowicz. Zdjęcia: Ośrodek KARTA

byłam coś załatwić w banku i nie mogłam wrócić do domu, ponieważ tramwaje już zjechały do pracy. Pomyślałam: „Zaczęło się”. W drodze do domu kupiłam więcej jedzenia, bo wiedziałam, że pewnie nie wyjdziemy za szybko z zakładu. No i nie byłam pewna, czy te z rannej zmiany są przygotowane, więc im też coś wzięłam.

To był mój drugi duży strajk. No jest takie łatwe strajkować, bo człowiek przychodzi do pracy i nie pracuje. Nie wiem, czy to jest taka dusza robotnika, że musi pracować, tworzyć. No i te konflikty między ludźmi, jak się siedzi po dwie zmiany. Po raz pierwszy strajkowałam w lutym 1971 r., kiedy mało, że ceny strasznie podnieśli, to jeszcze obniżyli pensje (...). I teraz też siedzieliśmy w kłalni po szesnastu godzinach, a inne oddziały odsiedziały swoje osiem godzin i do domu. Ale nikt się nie zdecydował na łamanie strajku. A my siedzieliśmy podwójnie na wypadce, gdyby coś się działo, to wobec czasowego wyeliminowania czołówek męskich przywódców opozycji znaczenie ich aktywności jeszcze wzrosło.

Przedtem procesowałam się z kierownictwem stoczni, bo chciałam na własnym przykładzie pokazać innym, że nie trzeba się bać, że można i trzeba – chociaż z trudem – dochodzić swoich praw. Wydawało mi się, że rozumieli, że trochę więcej podnieśli głowy. Czasem znajdowali w sobie nieco odwagi, żeby po kryjomu, gdy nikt nie widział, szepnąć mi parę słów pocieszenia. Ale często, kiedy rozdawałam ulotki, odwracali się plecami (...).

Łódź, 26 sierpnia 1980, „Pospolite ruszenie. Relacje działaczy i współpracowników o Solidarności w Łodzi 1980-1981, Łódź 2011

## Janina Jadwiga Chmielewska,

projektantka oprogramowania komputerowego w Instytucie Systemów Sterowania w Katowicach, opozycjonistka, w relacji

W naszym nowym mieszkaniu w Sosnowcu przebywaliśmy z mężem do 9.00 rano 13 grudnia. Do tego czasu zdążyliśmy się już dowiedzieć o wprowadzeniu stanu wojennego. Dziś już nie pamiętam, ale chyba wysłuchaliśmy wiadomości w radio albo Wolnej Europy, albo Programu I PR. Przed wyjściem z domu zapakowałam jeszcze do mieszkającej obok pani Perlińskiej. Poprosiłam ją, aby w razie



• Głódówka członków i współpracowników KOR (Komitet Obrony Robotników) w kościele św. Marcina w Warszawie, w proteście przeciwko przetrzymywaniu w areszcie pięciu robotników z Radomia i Ursusa oraz członków i sympatyków KOR. Na zdjęciu uczestnicy głódówki.

gdyby pojawiła się na Grotterga moja mama, powiadomiła ją, że u mnie wszystko w porządku, idę na wojnę, schodzę do podziemia, a jeżeli będę mogła, to jakoś się z nią zmięsz są przygotowane, więc im też coś wzięłam.

Katowice, 13 grudnia 1981, A. Dudek, K. Madej, Świadczenia stanu wojennego, Warszawa 2001

## Anna Bikont,

dziennikarka, w wywiadzie

„Tygodnik” (Mazowsze) długo robiły same kobiety. Uważaliśmy, że tak będzie bardziej bezpiecznie. I przyjemnie. To już mój punkt widzenia, bo Helenie (Luczywo), Joasi (Szczęsnej) czy Ani (Dodziuk) trudno byłoby tak powiedzieć. One, będąc już matkami, znajdowały się w sytuacji dramatycznej. Gdyby zaaresztowali Anię, zostawiłyby po drugiej stronie kraju córke. Podobnie było w przypadku Zofii Bydlińskiej, która samotnie wychowywała syna. Tak że dla nich to były bardzo trudne wybory. Natomiast Joasia i Helena nawet nie miały możliwości spotkania się z własnymi dziećmi, a mama Joasi Szczęsnej została (jakby za córke) wsadzona do internatu. Natomiast ja miałam poczucie, że robię coś pożytecznego w gronie nadzwyczajnych kobiet, nie ponosząc kosztów. Mogę powiedzieć, że tworzyliśmy miłą, bezkonfliktową, wspierającą się grupę.

Bielsko-Biała, początek lat 80. A. Mateja, G. Staniszewska, Mniej znaczy więcej, „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 36

## Hanna Świada-Ziemia,

sociolożka, ekspertka „Solidarności”

w podzespole do spraw młodzieży przy Okrągłym Stole, w dzienniku

Naród dzieli się teraz głównie na „politików” i resztę – ogromną

milionową większość. „Politycy” to

wszystkie odłamy establishmentu

(politikujące) i wszystkie odłamy

opozycji. Żywią obawę, że jedni i

drudzy – zwłaszcza drudzy, że

robię coś pożytecznego w gronie

nadzwyczajnych kobiet, nie ponosząc

kosztów. Mogę powiedzieć, że

tworzyliśmy miłą, bezkonfliktową,

wspierającą się grupę.

Warszawa, 1982,

E. Kondratowicz,

„Smzinka na sztandarze”, 2001



Karta

Cyfel Historie polskich kobiet jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pełne prawa zastrzeżone na rzecz Fundacji Ośrodka KARTA. Utwór powstał w ramach zbioru prac z inicjatywy Senatu Rzeczypospolitej w zakresie opieki nad Polką i Polakiem w granicy w 2019 roku. Został się na stronie wykończony. Utwór pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji i stosowanej licencji, o posiadaczach praw oraz o miejscu i dacie publikacji przez Komisję Senatu oraz programów dostępny na jego wykonanie w 2019 roku.



NA POSIÓNKU PISANE /11/



Michał

## Gumocz w piecu

Stojm na posiółku i dziwóm sie na dół do dziedziny spowitej w pajnczyne je-siynnych mgieł i dymów. Odzimmilo sie i partyja zaś zaczyno hajcować. Nad wy-nk-szościóm kuminów unosi sie lehutko biolo mgliczka, ale przeca jyny ze dwóch sie wali gynsty brótnoty dym.

Zyjmy se tu w przepieknej dziedzinie, tak jako w gnozdku pomiyndzy gróniami. Tu sie nóm dobrze siedzi, tu sie czujmy bezpiecznie. Drugij takij dziedziny nima. Ale jak udróm mrozy i tóm naszóm nydec-kóm kotline przikryje pokrywka inwersji, to tu ponikiedy miywómy jako we wyndzoku. Smrody, kiere se tu wypuszczmy z kumi-nów, muszmy potym dychać.

Czym bardzij je zima, tym wyincyj trza-ba hajcować, coby nóm dóma bylo fajnie cieplutko i mógli my przed telewizorami siedzieć wypyrzóni. Tak my przeca przy-wykli. Przikludziny gazu do dziedziny stolo

gmine kupe piniyndzy, a jeszcze wyincyj starośći ze splocanym dłógów. Ale cóż? Ponikierem z nas se zdo, że choć je dóma gaz, to sie dzisio wyincyj oplaco hajcowani łacnym wónglim, kiere je reklamowane na każdym słupie po dziedzinie. A ty natrzite terym i obite dachpapóm deski z rozebrano króliczka też przeca trzeba spolić. Dyc tak fajnie goróm! Chcymy tu ścióngać turystów, coby im ukozać, jako to u nas je pieknie a na koniec ich stela wykurzimy.

Pisołech już o tym kiejś do gmińskiego informatora. PISOŁECH, coby my sie fórt nie wymówiłi na sómsiadów, czy to spo-za plota, spoza kopca czy spoza granice, ale przidrzili sie tymu swojemu kuminowi. Coby my sie sami przyczynili, aby sie nóm tu lepiej dychało. Baji sprawili strzyszke na przidaszku czy szopce, niech nóm drzewo na hajcowani lepiej schnie, abo se dóma przivykli sweter z owczej welny zamiast

bez ustanku chodźić przikłodać do pieca. Coby my porozmyślali czy pinióndze, kiere ponikiedy utracómy za cypowiny, nie bylo by rozumniejsze inwestować do porzón-dnego zacieplynio chałpy, abo do lepszej hajtechniki. Gor taraz, kiej na to aji dotacje idzie zyskać.

Za jakisikej czas po tym, mi jedyn nyd-czan powiadio: „Micho! tyś je dobry chłop, ale nie podobo sie mi, że mi chcesz zakozo-wać stare gumocze w piecu polić.” Jasne, gorolowi cośi zakozować nimo cyny, bo i tak po swoimu zrobi. Jo ale wierzym, że w końcu aji tyn ostatni nydyczan sóm przidzie na to, że przeca idzie o zdrowi i o zgodę w dziedzinie. Idzie o to, coby nas w nosach nie szczypało i we wyrszlach nóm nie char-czało, coby nóm dziecka nie krzypały, coby sie dało aji w zimie powiesić prodo na pole, abo okno na noc kapeczke uwrzić.

Zyjmy se tu na przepieknej planecie. Tu

se nóm dobrze siedzi, tu sie czujmy bez-piecznie. Drugij takij planety nima. Ale ta naszo Zymia je ganc jako tyn Nydek przy inwersji. Smrody, kiere se tu wypuszczmy z kuminów, muszmy potym dychać. Tóž se dowejmy pozór, czym do pieca przikłod-ómy. Bo gdo wiy? Móžne to prowie tyn gupi nydecki gumocz spolóny w piecu kiej-si przesóndzi o tym, że już nie bedzie cesty nazod i że sie w tej naszej dziedzinie i na tej naszej planecie w końcu ganc uwyndzmy i upiekmy.

**Słowniczek:** hajcować – palić w piecu, grzać; wyndzok – wędzarnia; wypyrzóny – skąpo ubrany; ter-dziegieć; dachpapa – papa dachowa; przidzić – spojrzeć z bli-ska; cypowina – głupota, nonsens; wy-rszle – ptuca; krzypani – kaszel; uwrzić – częściowo otworzyć; prodo – wyprane ubrania, bielizna

POLECAMY

ZARZĄD MK PZKO w CZESKIM CIESZYNIE - CENTRUM

zaprasza na

### X BARBÓRKOWY TURNIEJ RINGO

im. Milana Walacha  
DRUŻYN TRZYOSOBOWYCH

w dwóch kategoriach:

I- do lat 13  
II- od lat 13 do 99

30 listopada 2019, godz. 9.00

Hala Sportowa Średniej Szkoły Albrechta w Czeskim Cieszynie przy ulicy Tyrša 611/2, wejście od podwórza

W składzie drużyny musi być przynajmniej jedna dziewczyna (kobieta).

Zwycięska drużyna otrzymuje dyplom oraz nagrodę rzeczową.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 29 listopada 2019 na adres poczty elektronicznej: [danuta@siderek.cz](mailto:danuta@siderek.cz).

Do zobaczenia 30 listopada 2019!

Wsparcie finansowe -miasto Czeski Cieszyn

REKLAMA

## Dwa spojrzenia

W grudniu w Miejskiej Galerii Sztuki 12 w Cieszynie będzie można oglądać prace dwóch członków Polskiego Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC, Pawła Wałacha (na zdjęciu) i Agnieszki Pawlitko.

„Dwa spojrzenia/Dwa pohledy” to wystawa malarstwa artystów kochających folklor. Każdy z nich widzi go jednak inaczej, na swój sposób. Paweł Wałach – tradycyjnie i realistycznie. Agnieszka Pawlitko – ekspresyjnie. Obojga fascynują ludowe stroje, hafty, zwyczaje i obrzędy – piszą organizatorzy ekspozycji.

Na wystawie artyści zaprezentują obrazy olejne i akrylowe. Jej wernisaż odbędzie się w środę, 4 grudnia o godzinie 17.00 w Miejskiej Galerii Sztuki 12 na parterze Domu Narodowego. Gościem specjalnym wydarzenia będzie prof. Daniel Kadłubiec. Ekspozycja będzie dostępna dla zwiedzających do końca grudnia. [\(wik\)](#)



Fot. ARC

## Opłatkowy recital

Już za tydzień członkowie Miejsowego Koła PZKO w Bystrzycy spotkają się na tradycyjnym opłatku. Gwiazdą sobotniego popołudnia będzie aktorka Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie Małgorzata Pikus, która nad Głuchówką wystąpi w recitalu „Aktorka na prowincji”. Artystce będą towarzyszyli muzycy Tomasz Pala (piano) oraz Bartłomiej Stuchlik (saksofon).

Kameralny koncert Małgorzaty Pikus jest opowieścią o losie aktorki na tzw. teatralnej prowincji, gdzie kariera to często pojęcie nieznane. A jednak jej udało się przekroczyć granicę prowincjonalności nie tylko w teatrze. Została bowiem doceniona m.in. jako aktorka filmowa, nagrodzona przez czeskich krytyków filmowych. Cechą szczególną Małgorzaty Pikus jest również i to, że umie zaczynać „od nowa”, od punktu zero. Na jej recital składają się zaś piosenki m.in. Edith Piaf, Ewy Demarczyk oraz Agnieszki Osieckiej.

Spotkanie przy opłatku odbędzie się w Domu PZKO w Bystrzycy w sobotę 30 listopada o godz. 16.30. Jak informują organizatorzy, goście mogą liczyć na świąteczny poczęstunek. [\(wik\)](#)

## 23

listopada w Domu Miejsowego Koła PZKO w Karwinie-Frysztacie o godz. 18.00 rozpocznie się prelekcja członków grupy turystycznej „Gorole” z Karwiny. Tym razem wędrowcy zabrają nas w podróż pt. „Kirgistan – w sercu Niebiańskich Gór”. Na gości wieczoru jak zwykle czeka niezapomniana podróż pełna mistrzowskich fotografii, filmów wideo, pasjonujących opowieści i autentycznej muzyki egzotycznego Kirgistanu będącego „ziemią obiecaną” każdego miłośnika górskiej przyrody. Ten kraj to srodkowoazjatycki skarbiec cudownej i dziewiczej natury. Wrażenie robią zwłaszcza tamtejsze krajobrazy, piękne szczyty Niebiańskich Gór, lodowce, czarujące górskie jeziora czy stada dzikich koni pasących się na tle strzelistych czterdziętników. [\(wik\)](#)

RESjotIS /214/



Jarosław Jot-Drużycki

## „Lud ślązki i narodowość”

Dłóć często w regionalnej prasie z przelotu XIX i XX w. była poruszana kwestia poczucia narodowościowego na Śląsku Cieszyńskim. I nie ma co się dziwić, gdyż wówczas ziemia ta była swoistym tygłem etnicznym i językowym. Polski, czeski, niemiecki rozbrzmiewały między Białką a Ostrawicą w różnym nateżeniu, ale zawsze były słyszalne. A język przecież określa sposób postrzegania świata, wiedzą o tym dobrze językoznawcy, ale i my, maluczcy, posługujący się w życiu codziennym tą lub inną mową wyczuwamy to intuicyjnie. Język również sprawia, że stajemy się – albo możemy się stać – częścią większej, ponadregionalnej wspólnoty.

Ale jednak – jak to głosi stare przysłowie – bliższa ciału koszula. Kto ty jesteś? Ślązak, góról, tustela. Po jakimu mówisz? Po naszymu. Czyli ty jesteś... No właśnie, jaka jest właściwie twoja narodowość?

Wydawany we Frysztacie wybitnie narodowy „Głos Ludu Ślązkiego” zajął się tą kwestią w numerze z 1 grudnia 1897 r. w artykule pt. „Lud ślązki i narodowość”, którego autor ukrył się pod pseudonimem Żalibór.

„Kelner tu bir, ich trinken! Kelner przynosi i mówi: »Jedno piwo.« Niks jedno piwo, bir, kanst niks dajcz ich lernen szul und zoldat hej to co inszego.» Pomyślmy sobie to niemiecki kulturnik. Na szczęście mało mamy takich kulturników na Ślązku. Idźmy tylko na niwę ślązką i przypatrzmy się całemu ludowi ślązkiemu, idźmy od miasta do miasteczka, od wsi do wsi i oglądajmy nasz lud. Idźmy do gór, do tych najbiedniejszych góról, którzy więcej koło szkoły aniżeli do szkoły chodzili, którzy chyba raz do roku do ich stolicy Jabłonkowa chodzą albo chodzili. Cóż oni myślą o narodowości? Zgoła nic. Wyraz ten jest dla nich wielkim znakiem pytania – czeska górą. Oni pracują, rąbią w lesie, wycinają pnie, zajmują się kawatkiem chudego, kamiennego pola, biedną krówką albo kozą, latem zbierają grzyby, zimą duszą się dymem, jedzą kapustę ze ziemniakami raz a ziemniaki z kapustą drugi raz do dnia, i wieczorami bajają, podczas żniw śpiewają i w ogóle żyją swobodnie a jedyną może ich troską jest nie mieć kłopotów z wszechwładnymi gajowymi lub panem »feszterem.« Czczą pana faraża, fesztera, rehtórze i jeżeli niema przeciwnego stronnictwa, poddawają się im chętnie jako »sztudyrowanym.« Ci najbardziej górále mówią najczystszy językiem polskim w dyalekcie, przypominają sporą liczbą wyrazów i zwrotów języka wieku złotego i pospólstwa warszawskiego. Niedocięła ich też kultura ani swatowaclawska ani niemiecka. Oni też w swych uczuciach, mowach, zwyczajach, czynach najlepszym są źródłem do badania starosłowiańszczyzny. Rzeczywiście tu jest pole otwarte i szerokie dla etnografów, ludoznawców. Tymi biednymi góralami możemy Niemcom i Czechom odpowiedzieć, że nie oni lecz my tu na tej ziemi od wieków, żeśmy gruntem a oni tylko napływem”.

I dalej pisał Żalibór: „Nie pozwolimy sobie wskazywać drogę do Krakowa, bo po chwili wskazywali by nam do Lwowa i tam dalej i chcieliby nas powyciskać. Myśmy na własnej ziemi ojczystej a zatem niedamy sobie pokazywać drzwi ale my im pokażmy otwór do Berlina, ba ani Berlina, bo i tam kiedyś żyli niestety pobici Słowianie ale wskazyemy im raczej drogę do Skandynawii lub tam między eskimosów albowim tam jest właściwa ojczyzna Niemców”.

Autor artykułu zwracał uwagę na drugą grupę mieszkańców Śląska Cieszyńskiego,

na zamożniejszych gospodarzy. „Tych już można podzielić na narodowców i renegatów. Bardziej ocytani umią już sobie wyraz »narodowość« tłumaczyć”. I w tym miejscu przedstawił jakoby zasłyszana pogawędkę pomiędzy „narodowcem Pawłem”, a „zwolennikiem Niemców Johanem”. Paweł twierdził, że ważne jest polskie szkolnictwo, jego kolega odpowiadał, że „niemiecki bildunek coś znaczy” i że Niemcy „są mędrsi, i stoją wyżej od nas”. Paweł ripostował, że Niemcy się uczą w swoim języku, a polskiego gimnazjum nie ma, bo Niemcy takiego nie chcą. „Chodzi im o to, że z naszego ludu wyrosną ludzie, którzy wycisną tych niemieckich przybyszy, którzy się u nas rozgospodarowali. (...) Każdy rozsądny człowiek bronić powinien tego uboższego i tego słabszego (...) Cóż to jest za Polak, który trzyma z Niemcami, dlatego że oni wyżej od nas stoją? Ludzie tacy nazywają się »zdrajcy“.

A na to Johan: „Ej, co tam fułó, cóż nam z tego przyjdzie z tej narodowości a potem cóż mamy z gimnazjum, toć ludzie powiadają, że będziemy mądrymi gałganiami”. „Wychowanie w naszym gimnazjum jest nasze i nie obcego ducha”, padła odpowiedź. „No my tam temu dajmy pokój niechse robią jako chcą”, kwitował to zwolennik Niemców. „Jak widzę, ty zawsze będziesz jednaki, bo niemożesz zato, gdyż masz też obce myśli w głowie i cudze wychowanie”, ripostował Paweł.

„Tacy są mniej więcej gospodarze zamożni po wsiach”, pisał dalej Żalibór. „Lecz tych niedowarzonych czyli dajczfrajndliche jest już mało. Tracą się i niebawem będą tak rzadkimi, jak niedźwiedzie w górach a trzebaby się już teraz postarać o to, aby mieć później okazy z tych dziwołagów ślązkich. Oni to mówią, jesteśmy Ślązakami a nie Polakami ani Niemcami ani Czechami. To cudowne pojęcie. To tak, jak gdyby Krakowiak powiedział ja nie jestem Polakiem ale Krakowiakiem albo jak gdyby stolarz powiedział: Ja nie rzemieślnikiem ale stolarzem. Takie u nas przewrotności ze strachu, aby nas nienazywali »verbissene Polen« (zajadłymi Polakami).”

Na koniec zwracał uwagę na ostatnią grupę, tę mieszkającą w miastach. „Tutaj już są albo rzeczywici narodowcy albo zaprzaczy czyli renegaci. Tych pierwszych po miastach mało i nic w tem dziwnego bo po miastach mieszkają ludzie uczeni a nasz lud, niemając swoich szkół, niemógł wydać urzędników myślących w duchu ojczystym. Renegaci są gorsi od prawdziwych Niemców lub Czechów. Renegaci nietylko nogami, rękami zapierają się swego pochodzenia ale starają się zniszczyć wszystko co polskie, aby ich tylko nie uważano przypadkiem za Polaków. Niechaj lud ślązki polski (...) bro-ni się przed napływem, bo zginie. Dłaczegoż mamy stać się częścią innego narodu, czy nas nie siła? Czyż niestać nas na to, aby powiedzieć: Myśmy tubylcami, tak chcemy, tak się ma stać a wam jeżeli chleb nasz miły, to się stujecie do nas ale nie my do was. Kraj nasz to nie perła korony swatowaclawskiej ani Pipina Krótkiego (właśc. Pepin Krótki, 714-768, król Franków, ojciec Karola Wielkiego – przyp. Jot) lub Karola Wielkiego (747/8-814) ale Bolesława Chrobrego (967-1025), to gałęz narodu kochającego przedewszystkiem wolność i równość!..”

I choć po Niemcach na cieszyńskim Śląsku zostało niewiele, to jednak obserwacje poczynionych przez Żalibora niewiele straciły na aktualności. Lud nadal jest u ducha śląski. Narodowość to zewnętrzna powłoka, którą można w każdej chwili zmienić. ▲

SŁOWA Z KAPELUSZA /112/



Joanna Jurgala-Jureczka

## Stasiu

Miał wady. Ale też i niewątpliwe zalety. Ma właściwie jedną, podstawową. Zaletą było to, że przełożonych bardzo szanował. No, może to za duże słowo. Przełożonych się bał. Wiedział, że praca funkcjonariusza wymaga wierności partii.

●●●

Stasiowi więc powierzono odcinek szczególnie ważny, a mianowicie miał się wykazać „prowadząc zagadnienie kleru katolickiego”. Świetnie się spisał. Szybko dorobił się czterech tajnych współpracowników. Jak zaznaczono, było to jednostki wartościowe, w tym jeden zakonnik. Uskrzydłony powodzeniem, rozwijał się. Nie tylko rozeznął kler i jego aktyw, ale także postanowił się dokształcić. I to solidnie. Jakimś cudem skończył szkołę ekonomiczną i został dumnym studentem zaocznych studiów przy KC PZPR. Rozpracowywał więc odtąd nie tylko kler, ale i nauki społeczne. Nie trzeba dodawać, że był przy tym czynnym członkiem partii i kiepskim studentem, ale za to wytrwałym.

Partia jednak znów nie kryła obaw. Bo nader często zaglądał do nocnych lokali. Ale – jak podkreślono – posiadał przy tym godność osobistą (nie zalewał się w trupa) i posiadał także prawdomówność. Ta objawiała się tym, że spowiadał się chętnie i często. Nie, nie księdzu, rzecz jasna, ale aktywni partyjnemu. Stasia awansowano więc za prawdomówność i przy okazji z rozpedu nadano mu medal. Został odznaczony za dzielność na polu chwały. Nikt nie dociekał, jakie to było pole i jaka chwala, ani też jaka dzielność.

Stasiu już teraz nie pracował sam, był szefem. I tu zaczęły się schody. Bo kiedy ujemny nałóg spowodował, że nie był trzeźwy, obso-baczał ludzi, którymi miał kierować. I w końcu jego teczka personalna wzbogaciła się o kilka donosów. Co wrażliwsi zwracali się, że takie rzucanie mięsem się na nich ujemnie odbija. Zasugerowano więc, że trzeba coś z tym zrobić.

●●●

Stasiu zaczął przebąkiwać, że niezbyt dobrze czuje się w wielkim mieście. Nie posiada zdrowia, więc chciałby na prowincję. Chętnie przy-

chylono się do jego prośby i wysłano blisko gór. Tu też miał pracować na odcinku kleru. Góry były, zdrowie się poprawiło, kler też był i współpracownicy się znaleźli, więc wydawało się, że wszystko dobrze się skończyło. Niestety, nie. Partia znalazła Stasiowi mieszkanie u Halinki. Ta miała męża, ale uciekł on za granicę. Przygarbnała więc kobieta o wielkim sercu i obfitych kształtach funkcjonariusza, który nie posiadał zdrowia. Nakarmiła, napoiła, zaopiekowała się nim, jak wkrótce doniesiono – na wszystkich frontach. Taka opieka bardzo mu odpowiadała. Ponieważ Halinka miała różnych kolegów, więc też i chętnie z nimi chodził na ryby, do restauracji, a czasem coś im załatwił i ułatwił. Był lubiany i kochany. I zdrowie mu się znacznie poprawiło, i praca opacyjna dawała sporo satysfakcji. Aż nagle się okazało, że nieszczęślik został aresztowany, a wcześniej usunięty dyscyplinarnie. Za co? Obywatelka Halinka dostala list od męża, który napisał:

– To, że mnie zdradzasz – rozumiem, ale że z funkcjonariuszem – tego ci nie daruję!

I w ten sposób się wydało, że Stasiu wszedł w bliskie kontakty z ludźmi wrogimi klasowo. Bo, rzecz jasna, korespondencja została ocenizowana i zlustrowano funkcjonariusza. Miał wiele grzechów. Najgorsze nie było to, że wszedł w bliskie stosunki i czasem w szczerości za dużo powiedział. Najgorsze było to, że wszedł w stosunki z ludźmi wrogimi klasowo. To były, wstyd powiedzieć, kupcy i prywaciarze. Jeden z nich był piekarzem. Na-leżał razem ze Stasiem do tego samego koła wędkarskiego. Drugiemu załatwił nielegalną przepustkę do Czech. A Halince wyszeptał podczas upojnych nocy niejedną służbową tajemnicę.

●●●

I tak oto się skończyła kariera Stasia, który kiedyś miał wielkie zamiłowanie wstąpić do Służby Bezpieczeństwa. Nie oceniam Stasia. Trochę mi go żal. Żył w czasach, kiedy wybierano taką drogę awansu. Przyznam się, że na podstawie dokumentów dotyczących różnych osób stworzyłam te postać i wymyśliłam przebieg zawodowej kariery. Więc wszystko, o czym napisałam jest nieprawdziwe? Wręcz przeciwnie. Prawdziwe są podobne życiorysy, taki język i takie zdarzenia. ▲

REKLAMA

NOVA RES  
BUZZE EMOCJAMI  
PERŁA NABERAŃSKI  
PEŃNA CIEŃHAIŁACI  
KŁÓŃCIE I DEMONÓW  
MAGNUS WERTZ

Tercia terapia  
Danuta Chlupová

„AVION”  
CITARNA A KAVARNA

Pátek | Piątek  
29. 11. 2019 v 17 hod.

**Prezentace knihy  
Danuty Chlupové**

**Prezentacja książki  
Danuty Chlupovej**

Vstup zdarma | Wstęp wolny

Rezervujte si místa | Prosimy o rezervację miejsc  
00 420 558 711 961, nova@nova-tea.cz





**Eugeniusz Kwiatkowski. Mąż stanu.**

Wtorek 26 listopada, godz. 14.40



**PIĄTEK 22 LISTOPADA**

6.10 Leśniczówka (s.) 6.35 Magazyn śledczy Anity Gargas 7.05 Czy wiesz, że... 7.15 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Portret Adama Mickiewicza na Judahu 12.50 Wilnoteka 13.10 Na sygnale. Martwi nie pomożemy 13.45 M jak miłość (s.) 14.40 Szansa na sukces. Opole 2020 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów - taka historia... 16.30 Baw się słowami. Wszystkich Świętych 16.55 Domisie (dla dzieci) 17.20 Historia jednego obrazu. Hamlet Polski 17.30 Teleexpress 17.55 Gra słów (teleturniej) 18.25 Okrasa łamie przepisy. Ślady holenderskie na polskim stole 18.55 Wszystko przed nami 19.25 Magazyn z Ameryki 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 Wolny ekran 23.00 Z pamięci 23.10 Focus on Poland 23.30 Szansa na sukces. Opole 2020.

**SOBOTA 23 LISTOPADA**

6.10 Barwy szczęścia (s.) 7.15 Pytanie na śniadanie 10.55 Polonia 24 11.10 Halo Polonia 11.50 Okrasa łamie przepisy. Świeże ryby z Bałtyku 12.25 Ojciec Mateusz 21 (s.) 13.15 Na dobre i na złe (s.) 14.15 Czar par (teleturniej) 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.45 Szansa na sukces. Opole 2020 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Stulecie Winnych 21.40 Muszki Wigier 2019 - koncert 22.45 Wielki test. Wybitne Polki.

**NIEDZIELA 24 LISTOPADA**

6.25 The Extra Mile 6.50 Łajki 7.15 Pytanie na śniadanie 11.10 Wolny ekran 11.30 Ziarno 12.00 Między ziemią a niebem 12.35 Spotkanie ze świętym 12.50 Z pamięci 13.00 Transmisja mszy świętej 14.20 Biała wizytówka. Pojednanie 15.20 To my Polacy - 25. Festiwal Kultury Kresowej 15.40 Łajki 16.00 17. Konkurs Piosenki Eurowizji Junior 2019 Gliwice - Silesia 18.30 M jak miłość (s.) 19.20 Czy wiesz, że... 19.30 Nela Mała Reporterka. Poszukiwanie orek w noc polarną 19.50 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Blondynka 7 (s.) 21.40 Teatr Telewizji. Msza za miasto Arras 23.05 Niezapomniane koncerty. Opole 2014. Recital Ryszarda Rynkowskiego i Jacka Cygana 23.40 Niedziela z... polskim komentem.

**PONIEDZIAŁEK 25 LISTOPADA**

6.20 wojsko-polskie.pl 6.45 Supelkowe ABC 7.05 Figu Migu. Przyjacieli 7.15 Pytanie na śniadanie 11.00 Kulturalni PL 12.00 Racja stanu 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Hamlet Polski 12.50 Magazyn z Ameryki 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 Blondynka 7 (s.) 14.40 One. Kobiety kultury 15.10 Pani Krystyna 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Astronarium 16.55 Supelkowe ABC 17.10 Figu Migu. Przyjacieli 17.20 Historia jednego obrazu. Portret Han-

ryka III Walezego 17.30 Teleexpress 17.55 Gra słów (teleturniej) 18.25 Cafe piosenka 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 O mnie się nie martw 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Focus on Poland 23.30 Eugeniusz Kwiatkowski. Mąż stanu.

**WTOREK 26 LISTOPADA**

6.10 Pożyteczni.pl 6.45 Margolcia i Miś zapraszają dziś 7.00 Zwierzaki Czytali 7.15 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Portret Henryka III Walezego 12.50 Nad Niemnem 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 Stulecie Winnych 14.40 Eugeniusz Kwiatkowski. Mąż stanu 15.35 Z pamięci 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Zakochaj się w Polsce. Zabkowice Śląskie 16.50 Margolcia i Miś zapraszają dziś 17.05 Zwierzaki Czytali 17.20 Historia jednego obrazu. Kolomyjka 17.30 Teleexpress 17.55 Gra słów (teleturniej) 18.25 Okrasa łamie przepisy. Ślady holenderskie na polskim stole 18.55 Wszystko przed nami 19.25 Magazyn z Ameryki 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Halo Polonia 22.45 Wolny ekran 23.00 Z pamięci 23.10 Focus on Poland 23.30 Szansa na sukces. Opole 2020.

**ŚRODA 27 LISTOPADA**

6.10 Korona królów 6.40 Starokatolicy w Europie 7.05 A to polski właśnie... Niedźwiedź 7.15 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Kolomyjka 12.50 Magazyn z Wysp 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 O mnie się nie martw 10 14.40 Ostatni bój 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Jak to działa? Co z tym Bałtykiem? 16.55 A to polski właśnie... Niedźwiedź 17.05 Nela Mała Reporterka. Poszukiwanie orek w noc polarną 17.20 Historia jednego obrazu. Śmierć Barbary Radziwiłłówny 17.30 Teleexpress 17.55 Gra słów (teleturniej) 18.25 Przystanek Zaolzie 18.45 Którędy po sztuce. Leon Tarasiewicz 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Kierunek Zachód 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 Za marzenia 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Focus on Poland 23.30 Ostatni bój.

**CZWARTEK 28 LISTOPADA**

6.10 Korona królów 6.40 Turystyczna jazda. Iwoniczkiem szlakiem historii 6.55 Zagadki zwierzogromadki 7.15 Pytanie na śniadanie 11.00 Polonia 24 11.25 Rozmowa Polonii 11.40 Halo Polonia 12.25 Wiadomości 12.40 Historia jednego obrazu. Śmierć Barbary Radziwiłłówny 12.50 Kierunek Zachód 13.10 Barwy szczęścia (s.) 13.45 M jak miłość (s.) 14.40 Za marzenia 2 15.30 Pod Tatrami 15.45 Wiadomości 15.55 Korona królów 16.25 Wschód 17.00 Zagadki zwierzogromadki 17.20 Historia jednego obrazu. Wnętrze katedry w Mediolanie 17.30 Teleexpress 17.55 Gra słów (teleturniej) 18.25 Racja stanu 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, pogoda, sport 20.45 PitBull 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Focus on Poland 23.30 Pani Krystyna.

# Wilno oddało hołd Moniuszce

Oficjalne obchody Roku Stanisława Moniuszki dobiegają końca. Kulminacją, choć nie ostatnim akordem wydarzeń poświęconych 200. rocznicy urodzin „ojca polskiej opery narodowej”, stał się uroczysty koncert w kościele św. Janów w Wilnie.

W przeddzień wspomnienia Matki Boskiej Ostrobramskiej, które w tym roku przypadało 16 listopada, w Wilnie wykonano cztery „Litanie ostrobramskie” Stanisława Moniuszki.



• Litanie, skomponowane na cześć Matki Boskiej Ostrobramskiej, zostały wykonane w akademickim kościele św. Janów. Fot. ARC

Swoje największe dzieło sakralne Moniuszko skomponował z okazji Odpustu Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie, od stuleci zwanego na Wileńszczyźnie Opiekami Ostrobramskimi. Tegoroczne Opieki trwały ponad tydzień i zakończyły się w niedzielę, 17 listopada. W kościele św. Teresy i w Kaplicy Ostrobramskiej odprawiono ponad 40 mszy świętych w dziewięciu językach. W okwawie Opiek zabrzmiały też słynne „Litanie...”.

Moniuszko, jak wynika z informacji archiwalnych, z wielu przyczyn nie był w stanie wcielić w życie swojego marzenia, żeby litanie, które skomponował na zakończenie odpustu ostrobramskiego, zabrzmiały w listopadzie z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej. Ograniczał się do wykonania tego dzieła przez solistów, chór i niezbyt liczną grupę dochodzących muzyków, którym rozpisował partie instrumentalne według ich

predyspozycji. Niezwykle symboliczne jest, że w roku, kiedy obchodzimy 200. rocznicę urodzin Stanisława Moniuszki, litanie zabrzmiały w całej okazałości, i w sposób, o jakim ich twórca marzył – mówi Edward Trusewicz, prezes Fundacji Kultura Wilna, inicjator oraz producent koncertu. Po latach marzenie kompozytora zostało spełnione dzięki polsko-litewskiemu projektowi. Cztery „Litane w akademickim kościele św. Janów. – Tu Moniuszko przez osiemnaście lat pracował jako organista. To hołd złożony kompozytorowi przez obecne pokolenie wilanin – podkreśla Edward Trusewicz.

Gintaras Rinkevičius) oraz soliści z Polski – Joanna Markowska, Anna Antkowiak, Paulina Malinowska, Paweł Cichoński i Mateusz Stachura.

Utwory zabrzmiały w nieco innej odsłonie – z uzupełnieniem tych luk, które widnieją w oryginalnej partyturze, ale były przez kompozytora przewidziane w akompaniamentie fortepianowym. Nieprzypadkowo też zostały wykonane w akademickim kościele św. Janów. – Tu Moniuszko przez osiemnaście lat pracował jako organista. To hołd złożony kompozytorowi przez obecne pokolenie wilanin – podkreśla Edward Trusewicz.

„Kurier Wileński”/LITWA

## Ocalić od zapomnienia

Na obrzeżach Ochrymowic w województwie tarnopolskim, obecnie na Ukrainie, jeszcze w pierwszej połowie XX wieku znajdował się cmentarz, dzisiaj po nim zostało tylko kilka rozszanych kamieni. Zaś w niedalekich Szyłach, niewielkiej wiosce na końcu świąta, zachował się nagrobek sprzed 230 lat. Jest on najstarszym odkrytym na cmentarzach województwa tarnopolskiego.

Piękny klasycystyczny pomnik spotkać można m.in. jadąc kilkanaście kilometrów dalej do Paczyniec. W pobliskiej Zadrudzie zaś nieoczekiwanie spłoty się skomplikowane losy polskich emigrantów. Zachował się tam bowiem nagrobek wykonany przez lwowski warsztat, pochowany został pod nim syn emigrantów do USA, który zginął jako żołnierz amerykański we Francji.

Te i wiele innych monumentów udało się ocalić od zapomnienia podczas przeprowadzonej w tym roku dokumentacji polskich pomników nagrobnych znajdujących się na terenie dawnego powiatu



• Dokumentacja cmentarzy w powiecie zbarskim na Ukrainie. Fot. ARC

500 ponad 500 polskich nagrobków z dawnego powiatu zbarskiego zostało udokumentowanych w roku 2019.

zbarskiego na dzisiejszej Ukrainie. Łącznie jest ich ponad 500. Wśród innych znalezisk warto wspomnieć o wykopanym z ziemi na cmentarzu w Koszłakach obelisku upamiętniającym poległych w walkach z lat 1914-1920.

Prowadzone prace stanowią kolejny etap zakrojonego na szerszą skalę projektu dokumentacji

cmentarzy na terenie dawnego województwa tarnopolskiego, wspieranego m.in. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Senat Rzeczypospolitej Polskiej i Instytut Polonika. W jego ramach przygotowano od początku łącznie około 20 000 kart pomników nagrobnych, m.in. z Tarnopola, Czortkowa, Borszczowa, Zaleszczyk, Buczacza, Zbaraża i wielu innych mniejszych miejscowości. W czasie tegorocznych prac wykonano dokumentację przede wszystkim prowincjonalnych wiejskich cmentarzy na terenie dawnego powiatu zbarskiego.

Podobnie jak w latach ubiegłych prace wykonywane były przede wszystkim przez środowisko studentów, doktorantów i absolwentów Instytutu Historii Sztuki pod kierunkiem prof. Anna Sylwii Czyż i dr. Bartłomieja Gutowskiego. Wyniki prac opublikowane zostały w udostępnianym on-line katalogu. Zawierają one m.in. opisy, fotografie, wymiary nagrobków, a także spisane są zachowane napisy.

„Kurier Galicyjski”/UKRAINA

# SPORT

ANDRZEJ WĄSOWICZ, DYREKTOR PUCHARU ŚWIATA W WIŚLE, DLA »GŁOSU«:

## Światowa czołówka

16 państw, ponad 70 zawodników, trzy dni emocji – liczby, które zobowiązują. Organizatorzy inauguracyjnej odsłony Pucharu Świata 2019/2020 wszystko pozapinali już na ostatni guzik. – Zapraszamy serdecznie wszystkich do Wisły. A was, Zaolziaków, ze szczególną serdecznością, bo wiem, jak bardzo kochacie skoki narciarskie – powiedział w rozmowie z „Głosem” Andrzej Wąsowicz (na zdjęciu), dyrektor zaplanowanego na ten weekend Pucharu Świata na obiekcie im. Adama Małysza w Wiśle.

Janusz Bittmar

Z Wisły napływają same optymistyczne prognozy. Czy faktycznie jesteście już w stu procentach przygotowani do weekendowych konkursów?

– Tak, jak najbardziej. Pogoda panująca za oknem może niektórych zmylić, ale u nas w Wiśle skocznia opatulona jest śniegiem. Plany zakładające stopniowe naśnieżanie całego obiektu udało się zrealizować bez większych usterek. Dodatnie temperatury nie są dla nas zagrożeniem, bo w nocy jest znacznie chłodniej, a w dodatku na weekend synopticy zapowiadają lekki spadek temperatury. Zatem zapraszamy serdecznie wszystkich do Wisły. A was, Zaolziaków, ze szczególną serdecznością, bo wiem, jak bardzo kochacie skoki narciarskie.

Będzie się działo. Polacy jako gospodarze imprezy mogą wystawić

pokaźną grupę, bo aż trzynastu skoczków. Czy reszta ekip startujących w imprezie też wystawi swoich najlepszych zawodników?

– Na chwilę obecną lista startowa zapowiada się imponująco. Będzie u nas cała światowa czołówka, nikt nie odmówił przyjazdu na starcie sezonu. Dla każdego skoczka początek sezonu jest bardzo ważny, tym bardziej cieszymy się, że po raz kolejny światowe władze narciarskie postawiły na Wisłę jako gospodarza pierwszej odsłony. Skoczkowie lubią ten obiekt, a dobre zaplecze dla kibiców tylko potęguje wrażenia. W piątek mamy kwalifikacje, w sobotę konkurs drużynowy, a w niedzielę konkurs indywidualny. Przymiennie, że w pierwszym roku w drużynowce nasi skoczkowie pokazali pazury, wygrywając całą rywalizację. Zobaczymy, jak będzie w tym roku. Podopieczni Michała Doleżala prezentują aktualnie wysoką formę.

Wisła na stałe wpisała się do



Fot. PZN

kalendarza Pucharu Świata w skokach narciarskich. Czy dla was to znak, że z roku na rok musi być coraz lepiej?

– Dokładnie. Uczymy się na błędach i staramy się poprawiać warsztat tak, żeby wszyscy czuli się u nas jak u siebie w domu. A pod względem technicznym każde kolejne zawody tej rangi są spraw-

dzianem naszych umiejętności organizacyjnych.

Pamiętam, że w zeszłym roku niektórzy narzekali na stan techniczny śniegu w strefie zeskoku. Czyli wszystkim chyba nie da się dogodzić...

– Właśnie o tym mówię. Uczymy się na błędach. Sam nie mogę się doczekać startu nowego sezonu.

**Rozkład jazdy PŚ w Malince**

PIĄTEK  
16.30 – trening oficjalny (2 serie)  
18.00 – kwalifikacje  
19.30 – wręczenie numerów startowych

NIEDZIELA – konkurs indywidualny  
10.30 – seria próbna  
11.30 – pierwsza seria konkursowa seria finałowa

SOBOTA – konkurs drużynowy  
15.00 – seria próbna  
16.00 – pierwsza seria konkursowa seria finałowa

**Kadra Polski**

**Skoczkowie:** Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Maciej Kot, Jakub Wolny, Stefan Hula, Klemens Murańka, Aleksander Zniszczoł, Paweł Wąsek, Andrzej Stękała, Tomasz Pilch, Kacper Juroszek, Adam Niżnik

**Trener:** Michał Doleżał

## Teraz czekamy na losowanie Euro 2020

Pożegnanie Łukasza Piszczka z kadrą narodową nie mogło się odbyć w piękniejszej oprawie. Polscy piłkarze na zakończenie eliminacji Euro 2020 pokonali na PGE Narodowym w Warszawie Słowenię 3:2. Były burza oklasków, śpiewy i świetne (pomimo fatalnej murawy) akcje podopiecznych Jerzego Brzęczka. Bramki dla biało-czerwonych zdobyli Szymański, Lewandowski i Góralski, ale nie wynik był we wtorek najważniejszy. Polacy pokazali, że potrafią wywalczać się w roli faworyta i wygrać rywalizację w grupie D, a co za tym idzie – w losowaniu grup Euro 2020 (30 listopada) znajdą się w drugim koszyku. Rozstawienie

w drugim koszu oznacza, że podopieczni Jerzego Brzęczka na pewno unikną w fazie grupowej przyszłorocznych mistrzostw Europy takich drużyn jak: Francja, Szwajcaria, Chorwacja, Holandia i Rosja. Mecze Euro 2020 odbędą się w Baku, Rzymie, Kopenhadze, Sankt Petersburgu, Amsterdamie, Bukareszcie, Glasgow, Londynie, Bilbao, Dublinie, Budapeszcie i Monachium. Turniejowe zmagania odbywać się będą w sześciu grupach – od A do F. W każdej zagrają po cztery drużyny, w sumie w czempionacie Starożytnego Kontynentu zaprezentują się 24 zespoły.

Wśród drużyn, które zakwalifikowały się do mistrzostw Europy, znajdują się również piłkarze reprezentacji RC. Podopieczni trenera Jaroslava Šilhawego podczas losowania znajdują się w trzecim koszyku, obok Portugalii, Turcji, Danii, Austrii i Szwecji. Najwyżej rozstawione zespoły to z kolei: Belgia, Włochy, Anglia, Niemcy, Hiszpania i Ukraina. Na 22 listopada zaplanowane jest losowanie baraży drużyn z Ligi Narodów. Mistrzostwa Europy rozpoczną się 12 czerwca 2020 roku. Na arenie otwarcia wybrano Rzym, finał odbędzie się 12 lipca w Londynie.



• Pożegnalny mecz Łukasza Piszczka zakończył się zwycięstwem białoczerwonych 3:2. Fot. PZPN

**OFERTA**

**PIŁKA NOŻNA -**

**FORTUNA LIGA:** MFK Karwina – Viktoria Pilzno (niedz., 17.00). **FNL:** FK Fotbal Trzciniec – Varnsdorf (sob., 10.15).

**HOKEJ**

**TIPSPORT EKSTRALIGA:** HC Stalownicy Trzciniec – Karlowe Wary (niedz., 15.30). **CHANCE LIGA:** AZ Hawierzów – Benátky nad Jizerą (sob., 17.00).

**PIŁKA RĘCZNA**

**3. RUNDA PUCHARU CHALLENGE:** HCB Karwina – Żelezniczkarz Nisz (niedz., 10.30). (jb)

**EKSTRALIGA PIŁKI RĘCZNEJ**

**PILZNO – KARWINA 21:24** Do przerwy: 12:8. Najw. bramkę dla Karwiny: Monczka 5/1, Urbański 4, Nedoma 4.

W meczu 10. kolejki Strabag Rail ekstraklasy piłki ręcznej doszło do powtórki finału z ubiegłego sezonu. Gospodarze, którzy przystępowali do środkowego spotkania w roli mistrza RC, tym razem musieli uznać wyższość Banika. Szczyptorniści Karwiny przechylili szalę meczu na swoją korzyść w drugiej połowie, w której pokazali charakter walczaków, co dobrze wroży przed niedzielnym rewanżem w ramach Pucharu Challenge. Pojutrze nad Olzą zaprezentuje się klasowy serbski klub Żelezniczkarz Nisz, który tydzień temu w pierwszym spotkaniu zwyciężył u siebie 30:28. Można dodać, że zaledwie 30:28, bo dwubramkowa zaliczka ma raczej wymiar psychologiczny.

W tabeli ekstraklasy Banik po śródowym zwycięstwie zajmuje trzecie miejsce. (jb)



## CO W TEATRZE

**SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN:** Zabek i Ropuch (25, godz. 8.30, 10.00);

**SCENA CZESKA – CZ. CIESZYN:** Prodaná nevěsta (23, godz. 17.30);  
**▲ HAWIERZÓW:** Prodaná nevěsta (26, godz. 19.00).

## CO W KINACH

**HAWIERZÓW – Centrum:** Kraina lodu 2 (22-24, godz. 16.00); Román pro pokročilí (22-24, godz. 17.30); Vlastníci (22, 24, godz. 19.00); Pewnego razu w Hollywood (22-24, godz. 20.00); Toy Story 4 (25, godz. 16.00); W deszczowy dzień w Nowym Jorku (25, godz. 17.30); Poslední aristokratka (25, godz. 19.30); Joker (25, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Kraina lodu 2 (22, godz. 17.00; 23, godz. 14.00; 24, godz. 14.00, 17.00); Zabawa zabawa (23, godz. 20.00); **BYSZTRZYCA:** Ból i blask (23, godz. 18.00); V oblacích (24, godz. 16.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Kraina lodu 2 (22, 24, 25, godz. 17.30; 23, godz. 15.00); Vlastníci (22-25, godz. 20.00); **Żeńska na vrcholu** (23, godz. 17.30); **CZ. CIESZYN – Central:** Hra (22, godz. 19.00); Vlastníci (22, godz. 16.30; 23, godz. 17.30; 24, godz. 20.00); Kraina lodu 2 (23, 24, godz. 15.30); **Żeńska na vrcholu** (23, godz. 20.00; 24, godz. 17.30).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ĆT2, niedziela od godz. 19.20.

**POLSKIE AUDYJCJE:** po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

**RADIO KATOWICE:** „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 8.10 na 103 FM.

## CO W TERENIE

**BLĘDOWICE** – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 27. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

**BYSZTRZYCA** – MK PZKO zaprasza na spotkanie członków i sympatyków na tradycyjne spotkanie przy ogniku w sobotę 30. 11. o godz. 16.30 do Domu PZKO. W programie recital Małgorzaty Pikus „Aktorka na prowincji”.

**CIERLICKO-CENTRUM** – MK PZKO zaprasza na spotkanie, którego jeszcze nie było pt. „Czarna na płytę żyje”. Będzie to historia płyt winylowej, ciekawostki, od słuch na nowoczesnych gramofonach – to wszystko tylko u nas dnia 3. 12. o godz. 17.00 w salce Szkoły Podstawowej w Cierlicku.  
**CZ. CIESZYN** – Biblioteka Miejska na promocję powieści Danuty Chlup „Trzecia terapia” w piątek 29. 11. o godz. 17.00. Zalecamy rezerwację miejsc pod nr. tel. 558 711 961 lub wysyłając e-maila na adres: noiva@noiva-tesin.cz. Wstęp wolny.

**▲ MK PZKO Cz. Cieszyn-Osiedle i Sibica** wspólnie urządzają dla swoich członków i sympatyków prelekcję pt. „Księstwo Cieszyńskie – ostatnie prawdziwe księstwo Europy Środkowej”. Prelegent: Władysław Żagan. Odbędzie się ona w Domu Polskim PZKO Sibica 27. 11. o godz. 17.00. Z osiedla (ul. Śląska) możliwość dojazdu autobusem MHD nr 721 o godz. 16.27.

**▲ Zarząd MK PZKO Park Sikory** zaprasza członków i sympatyków Koła na Spotkanie Świąteczne, które odbędzie się w piątek 29. 11. o godz. 18.00 w salce Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszyń, wejście od strony Olzy.

**▲ zapraszamy 23. 11. o godz. 18.00** na wieczór poetycko-muzyczny, wernisaż ilustracji oraz promocję tomiku poezji Hedviki Šlápotovej do Klubu „Dziupla”. Wstęp: wolne datki.

**▲ Filia Biblioteki Miejskiej** przy ul. Haviłicka zaprasza na prelekcję Elżbiety Štěrby-Molendy, mieniedżer w spółce Audioteka SA. Spotkanie pt. „W krainie audiobooków” odbędzie się we wtorek 3. 12. o godz. 17.00. Wejściówki 20 koron. Uwaga! Konkurs z nagrodami!

**KARWINA** – Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej zaprasza na warsztaty twórcze z Adamem Tomankiem – „Zrób sobie własny wianek adwentowy”. Wtorek 26. 11. od godz. 9.00 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Prosimy zabrać: akcesoria, wianki zapewnione. Bilet wstępny (30 koron) można nabyć w Oddziale Literatury Polskiej. Kontakt: e-mail: polske@rkka.cz, tel.: 596 312 477, 724 751 002.

**▲ Biblioteka Regionalna Karwina, Oddział Literatury Polskiej** zaprasza na wieczór literacko-muzyczny z udziałem Mariam Szyi oraz studentów Instytutu Muzyki UŚ w Cieszynie: Patrycji Sobierañskiej i Przemysława Orszulika. Piątek 29. 11. o godz. 16.30 w budynku biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Frysztacie. Prosimy o potwierdzenie udziału. Kontakt: e-mail: polske@rkka.cz, tel.: 596 312 477, 724 751 002.

**▲ Klub Seniora MK PZKO** w Raju zaprasza członków na spotkanie 26. 11. o godz. 15.30.

**LESZNA DOLNA** – MK PZKO swołich członków i sympatyków na spotkanie towarzyskie „Stoły wigilijne i świąteczne” w sobotę 30. 11. do Domu PZKO. Początek o godz. 16.00. Program: warsztaty „Wszystko o świątach”, część kulturalna. Na zakończenie bezpłatna degustacja dań świątecznych. Warsztaty dla dzieci o godz. 10.00.  
**LIGOTKA KAMERALNA** – Teatr amatorski zaprasza na przedstawienie pt. „Sylwester kawalera” w dniach 29. i 30. 11. o godz. 17.00 w

salii Domu Kultury.

**ORŁOWA-LUTYNIA** – MK PZKO zaprasza 22. 11. o godz. 16.00 na promocję książki Karola Piegzy pt. „Sękaci ludzie”. Prelegentem będzie Daniel Kadłubiec, a urwki przeczyta Karol Suszka. Po promocji zapraszamy na kiermasz książki oraz specjalny ze swiniobicia. W sobotę 23. 11. w godz. 10.00-17.00 kosztowanie wyrobów oraz wystawa fotografii z działalności Koła.

**PTTS „BŚ”** – Zaprasza członków i sympatyków na zakończenie sezonu turystycznego sobotnich wycieczek, które odbędzie się w sobotę 23. 11. o godz. 15.00 w sali Domu PZKO w Lesznej Dolnej. Więcej informacji na stronie internetowej www.ptts.beskidslaski.cz, tel. 721 413 926.

**SKRZECZOŃ** – MK PZKO zaprasza na Jarmark Świąteczny połączony z wystawą szopek bożonarodzeniowych, który odbędzie się w piątek 29. 11. w godz. 14.00-18.00 oraz w sobotę 30. 11. w godz. 8.00-12.00 w Domu PZKO. Do nabycia będą ozdoby i upominki bożonarodzeniowe, stroiki świąteczne, miód oraz pszczele produkty. Poczestunek zapewniony.

**STANISŁOWICE** – MK PZKO zaprasza na bajkę muzyczną dla dorosłych Teatryku Bez kurtyny pt. „Kopciuszek? Sorry jako!” w niedzielę 24. 11. o godz. 16.00 do DPŻiW na Kościelcu.

**TRZYNIEC-OSIEDLE** – Szkoła Podstawowa i Przedszkole im. Gustawa Przechka oraz MK PZKO informują, że Wystawa Polskiej Książki z kiermaszem odbędzie się w dniach 26. 11. i 27. 11. w budynku szkoły przy ulicy Dworcowej. Godziny otwarcia: wtorek 26. 11. w godz. 8.00-17.00, środa 27. 11. w godz. 8.00-12.00.

**RZEKA** – MK PZKO zaprasza 1. 12. o godz. 16.00 na spektakl lalkowy pt. „Pójdźmy wszyscy do stajenki” Teatru Lalek „Bajka” do gospody gminnej.  
**ZPIT „SUSZANIE”** – Zaprasza byłych członków zespołu i jego sympatyków w sobotę 30. 11. o godz. 17.00 do sali Domu Robotniczego na „Spotkanie przy Małej Czarnej”. Rezerwacja miejscówek online na www.pzkosuchagora.cz lub www.facebook.com/suszanie oraz w Centrum Multifunkcyjnym „Suśanka” we wtorek 26. 11. w godz. 16.00-18.00 lub w piątki w godz. 17.00-18.00.

**▲ SALA WYSTAW w Pietwałdzie, Do Muzeum:** do 28. 2. 2020 wystawa pt. „Obrazki z historii Pietwałdu”. Wystawa: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

ki Kąńowej i Dany Syrek, skrzypce Jakub Tomanek, organy Kamil Novák.

## OFERTY

**PRZEPROWADZKI** + ekipa oraz usługi transportowe. Tel. +48 601 478 108.

**DACHY, KRYCIE I REMONTY.** Tel. +48 601 532 642.

**PRZECIEKA CI DACH,** kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

**PRZECIEKA CI DACH,** kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów.

## WYSTAWY

**KONGRES POLAKÓW, CZ. CIESZYN, ul. Grabińska 458/33:** do 4. 12. wystawa „Henryk Jasiček. Zamyślenie”. Czynna od wtorku do piątku w godz. 8.00-15.00.

**MIEJSKI DOM KULTURY, KARWINA, Sala Mánasa, Osvobození 1639/43:** do 19. 12. wystawa Danuši Pytlíkovéj pt. „Enkaustyka, koronki, patchwork fałszywy”. Czynna: po, śr, pt: w godz. 9.00-15.00; wt, czw: w godz. 9.00-19.00.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 29. 3. 2020 wystawa pt. „Ważasi na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Karwinie-Frysztacie, Rynek Masaryka 10:** do 31. 12. wystawa obrazków na szkle. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

**▲ SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Polna 964:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.



**Klub Kobiet MK PZKO w Stonawie** zaprasza na Spotkanie z Mikołajem. Odbędzie się we wtorek 3 grudnia o godz. 15.00 w Domu PZKO. Trzeba zatroszczyć się o upominek w cenie 50 koron.

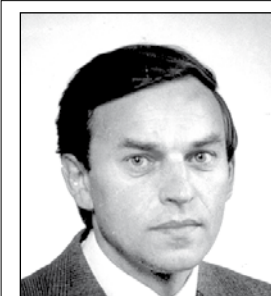
## WSPOMNIENIA

*Nigdy nie ma dobrego momentu na pożegnanie bliskich, ale zawsze jest dobry czas, żeby otulić ich myślami.*

Zatrzymajmy się na chwilę i wspomnijmy

**śp. inż. ALFREDA WELSZARA**

24 listopada minie 5. rocznica Jego śmierci. Wspomina córka z rodziną.



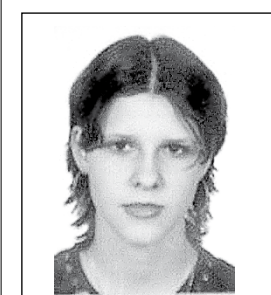
*Można odejść na zawsze, by stale być blisko.*

Dnia 21 listopada minęła 12. bolesnarocznica śmierci naszego Kochanego

**śp. WŁADYSŁAWA GRYCZA**

z Trzyńca

Wszystkich, którzy Go znali, o chwilę wspomnień i cichą modlitwą proszą najbliżsi.



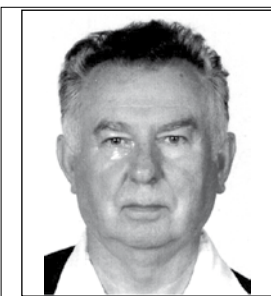
*Dzieci nie umierają, dzieci tylko zasypiają, żeby się budzić każdego ranka we wspomnieniach swych bliskich.*

Dnia 20 listopada 2019 minęła 16. rocznica, gdy od nas na zawsze odeszła nasza Ukochana

**DOROTKA MROWIEC**

zamieszkała w Suchoj Górnicy

Niechaj w sercach nas wszystkich pozostanie na zawsze. Z miłością wspominają mama, siostra z rodziną oraz najbliżsi.



Dnia 25 listopada 2019 minie pierwsza smutna rocznica, kiedy opuścił nas na zawsze nasz Kochany

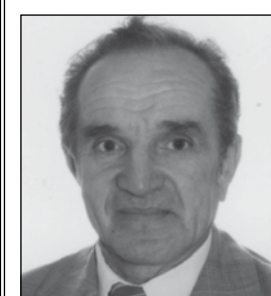
**śp. inż. HENRYK JOSIEK**

z Trzyńca-Końskiej

Wszystkich, którzy Go znali i zachowali w swej pamięci, prosimy o chwilę wspomnień i modlitwę. Dziękują najbliżsi.

## NEKROLOGI

*Kto w sercach żyje tych, których opuścił, ten nie odszedł...*



W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 18. 11. 2019 zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie w wieku 79 lat nasz Ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Wujek, Szwagier i Kuzyn

**śp. FERDYNAND KAWULOK**

zamieszkały w Mostach koło Jabłonkowa pod nr. 244

Pogrzeb Drogiemu Zmarłemu odbędzie się w piątek dnia 22. 11. 2019 o godz. 13.00 w kościele parafialnym w Mostach koło Jabłonkowa. W smutku pogrążona rodzina.

## POLECAMY

## Popisz się wiedzą

Konsulat Generalny RP w Ostrawie zachęca do udziału w III Konkursie Wiedzy o Polsce i Czechach organizowanym przez Stowarzyszenie Komitet Obywatelski Ziemi Kłodzkiej. Odbędzie się on 2 grudnia w Nowej Rudzie i jest przeznaczony dla 4-osobowych drużyn złożonych z uczniów szkół polskich i czeskich w wieku 12-19 lat. Zwycięski zespół wyjedzie w nagrodę na kilkudniowe szkolenie.

Konkurs daje okazję do podniesienia wiedzy o historii, geografii oraz dniu współczesnym Polski i Czech. Misją, która przysięgła organizatorom, jest danie jak największej radości uczniom oraz zarażenie ich pasją do odkrywania obu naszych krajów, a także całego świata. **Zgłoszenie udziału w konkursie polega na wypełnieniu krótkiego formularza elektronicznego, dostępnego na stronie: www.czechypolska.pl (koniec rejestracji nastąpi 25 listopada).** Szczegółowych informacji udziela Piotr Gołak (tel. +48 502 324 501, kontakt@skozk.eu). Organizatorzy nie pobierają żadnych opłat od szkół oraz uczestników. (wik)

## PROGRAM TV

## PIĄTEK 22 LISTOPADA

**TVC 1**  
**5.59** Studio 6 **9.00** Napisala: Morderstwo (s.) **9.50** Niania (film) **10.25** Pociąg dzieciństwa i nadziei (s.) **11.25** AZ kwiz **12.00** Południowe wiadomości **12.30** Sama w domu **14.00** Na tropie **14.25** Reporterzy TVC **15.10** Podróżomania **15.35** Losy gwiazd **16.35** Lopatologicznie **17.30** AZ kwiz **18.00** Wiadomości regionalne **18.25** Gdzie jest mój dom? **18.55** Prognoza pogody, wiadomości, sport **20.10** Zandarmeria z Luhačovic (s.) **21.35** 13. komnata Jaroslava Bábę **22.05** Wszystkie party **23.00** Poirot (s.) **23.55** Sprawy detektyw Murdocha (s.) **0.40** AZ kwiz.

**TVC 2**  
**5.59** Dzień dobry **8.30** Cudowne przedszkole **9.00** Kamera w podróży **10.00** Ostatni nieboszczyk (film) **10.55** Wyprawa Napoleona do Egiptu **11.50** Królestwo natury **12.20** Najbliższa okolica **12.50** Zamach na Kennedy'ego **13.45** Linia Maginota kontra Lina Siegfrieda **14.40** Najważniejsze operacje II wojny światowej **15.40** Północne Cyklady **16.35** Wiadomość od V. Cepla **17.05** Sąsiedzi **17.35** Czeska żywność **17.55** Miejsce zamieszkania: wieś **18.15** Piękne żywe zabytki **18.45** Wieczorynka **18.55** Kwartet **19.20** Miejsca pielgrzymek **19.50** Cudowna w czeskim j. migowym **20.00** Cudowna planeta **21.00** Dzikie serce Afryki **21.50** Grzeszna dusza (s.) **23.15** W imię ojczyzny (s.) **0.15** Wiza dla Dubceka.

**NOVA**  
**5.55** Śniadanie z TV Nova **8.45** Ulica (s.) **11.00** Co o tym sądzi Czesi **12.00** Południowe wiadomości **12.25** Krok za krokiem (s.) **12.50** Przychodnia w różnym ogrodzie (s.) **14.05** Dowody zbrodni (s.) **16.00** Agenci NCIS: Nowy Orlean (s.) **16.57** Popołudniowe wiadomości **17.25** Co o tym sądzi Czesi **17.55** Ulica (s.) **19.30** Wiadomości, sport, pogoda **20.20** Łowienie (film) **22.25** Zakazane uwolnienie (film) **23.50** Noc filmowych nadziei.

**PRIMA**  
**6.20** X-Men (s. anim.) **6.55** Super Wings (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji (s.) **10.25** Oczyma miłości (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.35** Policja Hamburg (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Czechi i Słowacja mają talent **21.55** Cudzoziemiec (film) **0.15** Policja w akcji.

**PRIMA**  
**6.20** X-Men (s. anim.) **6.55** Super Wings (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji (s.) **10.25** Oczyma miłości (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.35** Policja Hamburg (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Czechi i Słowacja mają talent **21.55** Cudzoziemiec (film) **0.15** Policja w akcji.

**PRIMA**  
**6.20** X-Men (s. anim.) **6.55** Super Wings (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji (s.) **10.25** Oczyma miłości (film) **12.20** Południowe wiadomości **12.35** Policja Hamburg (s.) **13.30** Ostatni gliniarz (s.) **14.30** Strażnik Teksasu (s.) **15.30** Agenci NCIS (s.) **16.30** Popołudniowe wiadomości **16.50** Policja w akcji **17.50** Nakryto do stołu! **18.55** Wiadomości **19.55** Top Star **20.15** Błękitny kod (s.) **21.35** Skarby ze strychu **22.50** Jak zbudować marzenie **23.55** Policja w akcji **0.50** Zaprzysiężeni (s.).

**PRIMA**  
**6.25** X-Men (s. anim.) **6.50** Super Wings (s. anim.) **7.30** M.A.S.H. (s.) **9.30** Policja w akcji (s.)



# POST SCRIPTUM

## UŚMIECHNIJ SIĘ



## WEHIKUŁ CZASU

### Tak było...



### ...tak jest

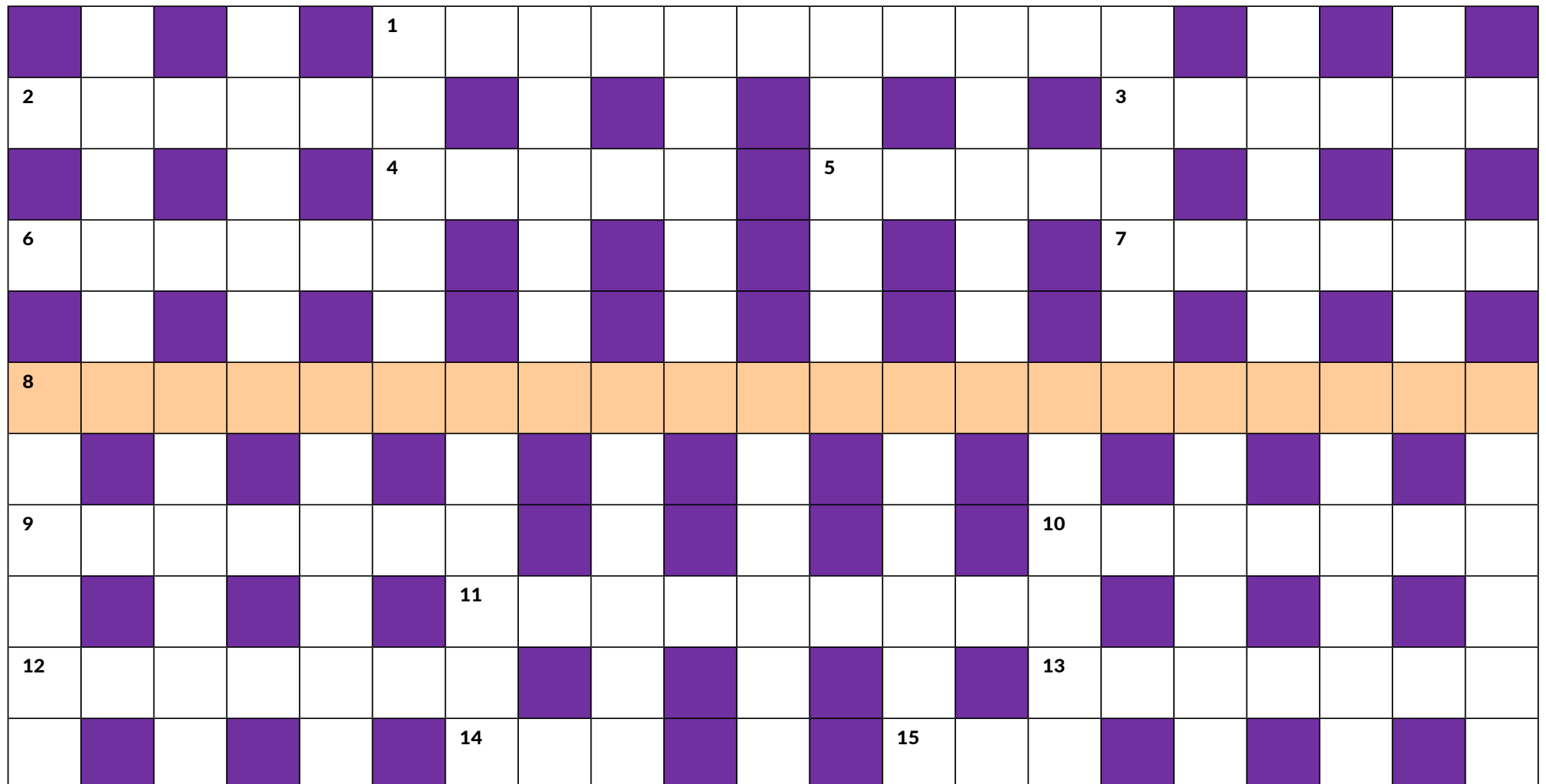
• Tym razem proponujemy naszym Czytelnikom wycieczkę na Ostry. Powyżej prezentujemy archiwalną pocztówkę z roku 1960, przedstawiającą schronisko położone u stóp tej popularnej góry.

Prosimy o przysłanie współczesnego ujęcia tego miejsca.

W gazecie zamieścimy pierwsze bądź najlepsze zdjęcie, jakie dostaniemy. Fotografie prosimy wysyłać na: [dabkowski@glos.live](mailto:dabkowski@glos.live) bądź [info@glos.live](mailto:info@glos.live).

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

## KRZYŻÓWKA KOMBINOWANA



Rozwiązaniem dodatkowym jest cytat Andrzeja Poniedziałkiego (ur. 4 lipca 1954 w Iwaniskach) – poety, pieśniarza, konferansjera, autora tekstów piosenek, satyryka, humorysty, twórcy scenariuszy, reżysera i aktora Teatru Ateneum w Warszawie.

### POZIOMO:

- wyjaśnienie trudnej kwestii, komentarz, wytłumaczenie
- stolica Iraku
- marka japońskich motocykli i samochodów (Swift, Grand Vitara)
- Hesia i Mela – Dulskiej
- książka pełna zdjęć
- miłośnicy i znawcy piękna
- niewolnica Petroniusza z „Quo vadis”
- ROZWIĄZANIE DODATKOWE**

- zdrobniale o targowisku
- wielkolud, osiłek, kolos
- obiekt dla deskorolkowców
- obłudnie, fałszywie, kłamliwie
- film, którego reżyserem był Conor McPherson
- amerykańska liga koszykówki
- Szalom (zm. 1957), żydowski prozaik, dramaturg i eseista piszący w języku jidisz, autor trylogii „Przed potopem”.

### PIONOWO:

ABBADO, ADWENT, BALSAM, BZENEC, DEFEKT, ESMEIN, ETRUSK, ODCISK, IMADŁO, IROKEZ, JARZMO, JUMPER, NABRAĆ, OKĘCIE, RABATA, SABAŁA, ŚCIANA, ŚCIAĞA, TAKSON, UDZIAŁ, ZAZNAĆ

**Wyrazy trudne lub mniej znane:**  
ASZ, ENDGAME, SKATEPARK

Wśród autorów poprawnych rozwiązań **zostanie rozlosowana książka**. Rozwiązania prosimy wysyłać na e-mail: [info@glos.live](mailto:info@glos.live). Termin upływa w środę **4 grudnia**. Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie zadań z 5 listopada otrzymuje **Józef Nastulczyk z Karwiny-Mizerowa**, a z 8 listopada **Bogusław Chowaniec z Karwiny**. Autorem dzisiejszej krzyżówki jest Jan Kubiczek.